

BOss Rkps 15519/I.  
„Ossolineum we Lwowie. Raport  
Janiny Kelles-Krauz”  
1918-1957.  
*Pol. 1973. S. 230.*

*MANUSCRIPTA*

*INSTITUTI OSSOLINIANI*

I. **15519**



7/74

4

Ossolineum we Lwówie.

Report Janiny

Kelles-Krauk,

ukončrony 18 lipcu 1934.

Leszytów 4, kart 106.

15519

15519<sup>I</sup>

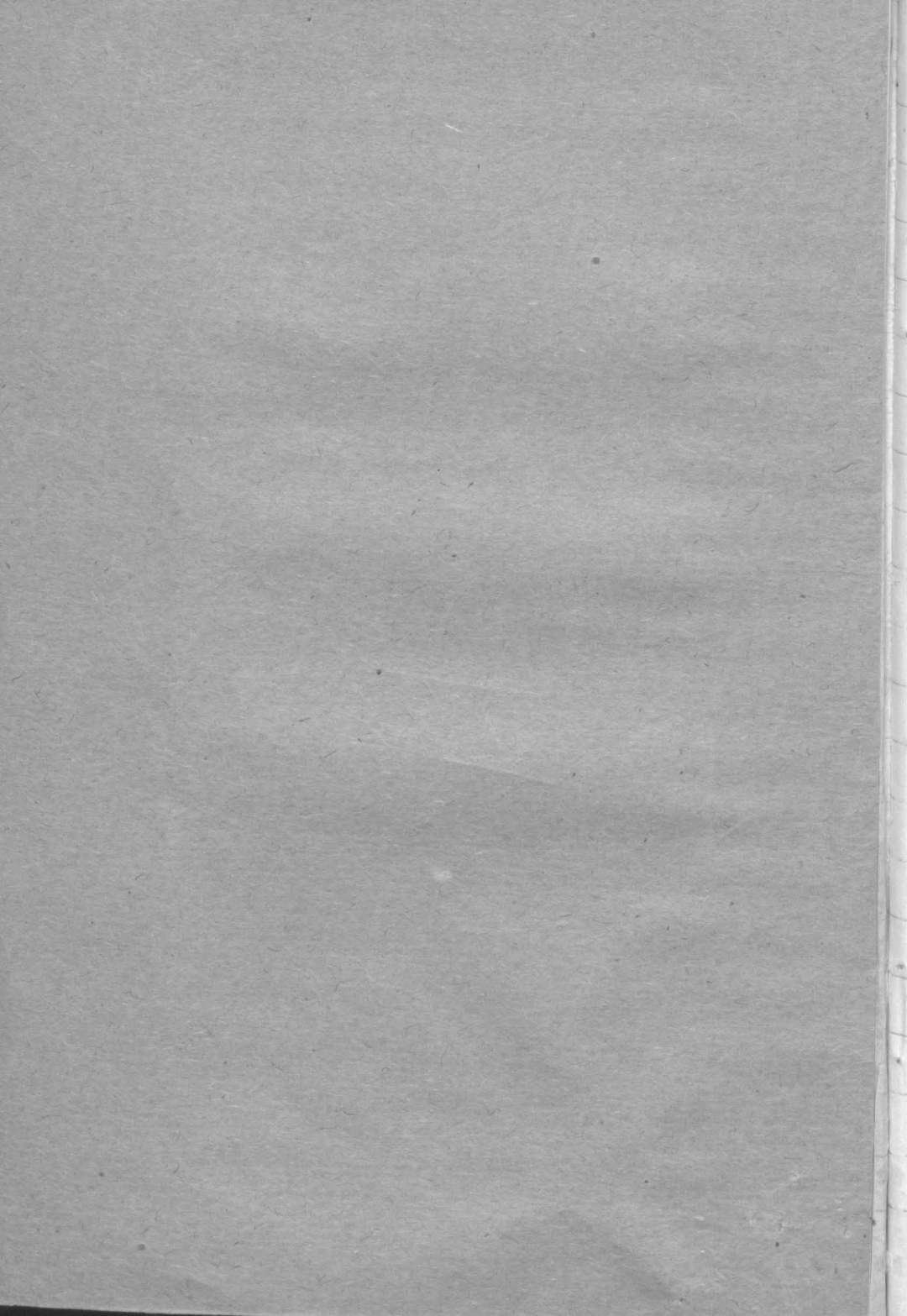




Ossolineum  
we Swowie  
Papost  
 Jimmy Kelles-Krauk

I





Zakład Narodowy im. Ossolińskich  
 we Wrocławiu, jego polskiemu i niemieckiemu,  
 budynki i niewykorzystane lokumieszce-  
 nie, organizacja i jego dzieje są prawie  
 coraz mniej więcej ilosci ludzi, coraz też  
 maleje liczba najwyższych jednostek dawnych  
 pracowników.

Jednak, że obowiązkiem nas wielo-  
 nych jako pozostałych jest spisać to,  
 co zachowało o Zakładzie naszą  
 pamięć, przekazać, tego niewolnie  
 są uchylić same dokumenty, są  
 wni o nieporównany, warty,  
 chciałoby się mieć ducha księgi, który  
 widać ludzi w Ossolinum i kawał  
 im więcej w sile i wachetwa  
 myśli ludzkiej, jestnie dla niej więcej  
 w tym i dobrym prasie sturde.

Przekazanie to jest tym ważniejsze,  
 że tu we Wrocławiu nawet same

6  
dokumenty nie mogą, jakkolwiek,  
niego nauczyć, pozostały bowiem  
we Lwowie.

Następnie je muszą wiadomości  
byłych pracowników.

A funkcją tego obowiązków sta-  
nowi podzielić się ma wiedzę o ka-  
kade, o jego dziejach w okresie  
dwudziestolecia międzywojennego  
oraz (tragicznych latach II wojny  
światowej, o jego masobach.

Alle nim przejdę do dziejów kade,  
będę usiłowała opisać go, umiarkowanie,  
unaocznić tak, by czytającym te  
kwestie jaśniejsze, on realnie, by ni-  
drzeć jego sermior oraz, gdzie i jak  
mieściły się różne regaty, sermior  
kobiet.

Będę też chciała w miarę, mojej for-  
macji wymienić, co w tych kobietach



kontato we knowie. Tak, raport o  
 zbiorach leśnych jest moim zda-  
 niem szczególnie potrzebny, a który-  
 go może tylko ten, kto znał lasy  
 i był przy ich dźwięczeniu, tj. wybita-  
 nin, dać dla Polski?

Dotyczy objętości od 25-30% zbiorów i nawet  
 ta skromna, okrojona ilość stała  
 się podstawą dla stworzenia i  
 rozwoju Ossolineum we Wrocławiu.

Raport obejmuje 3 części:

1. Kłopot o budowę organizacyjnej  
 katedry i jego starcie w chwili  
 wybuchu wojny w dniu 1 września  
 1939 roku

2. Opis gmachu i budynków katedry  
 oraz rozmieszczenia drzew i podwórza

3. Omówienie porządkowych drzew  
 ze szczególnym uwzględnieniem  
 pozostałych materiałów.

## i. Księgi

Saktych Narodowy im. Ossolińskich  
 nie dwojcie obejmował trzy placow-  
 ki o odrębnych formach działania,  
 różnemi sposobnym celem, wspóln-  
 ą podstawę prawną, tj. „ustano-  
 wieniami familijnymi” i dalerymi  
 aktami fundacyjnymi, są one wspólny-  
 mi kuratorią i dyrekcją.

Były to: ~~na~~

1. Najstarsza Biblioteka im. Ossolińskich, powstała i istniejąca jako fundacja na mocy naturalizacyjnej formy władze austriackiej dnia 4 V 1817 r. „ustanowy” Józefa Makymilian Ossolińskiego
2. Muzeum im. Lubomirskich, fundacja Henryka Lubomirskiego, umowę z J. M. Ossolińskim z dnia 25 XV 1823 r. różnemi wielkymi

w Zakładem Narodowym im. Ossolińskich i stanowiąc jego część.

Na skutek tej umowy obok stanowiska kuratora ekonomicznego, dzień dziennego w rodach niekaranych w ustanowie, karzącego, względnie użytkującego majątku fundacyjnego w obowiązkim przekazywania dochodów na zabezpieczenie istnienia Biblioteki, powstało nowe stanowisko, określone aktem z dnia 15 I 1824r, kuratora literackiego w osobie Henryka Lubomirskiego, dzień dziennego w rodzie i przewidziane z majątkiem - ordynacji przeworskiej.

O ile kurator ekonomiczny winien był tylko dostarczać materialnych środków dla Zakładu, o tyle kurator literacki nadzorował pracę Biblioteki i Muzeum, trawierzył

v w opat-  
ku o użyt-  
kowane  
przez siebie  
majątki fun-  
dacyjne



się o księgi i ich udostępnianie,  
 promiskultura, personel, m. i. ka-  
 tedra dyrektorska i kustury,  
 decydował o dodatkowych formach  
 działalności, jak drukarnia a po-  
 tem wydawnictwo, katedra na  
 najniższym srebrze funduszami,  
 3. Wydawnictwo Zakładu Narodowego  
 im. Ossolińskich, Akcje wydawnicze  
 prowadził Zakład od początku swego  
 istnienia. Po utworzeniu w 1878 r.  
 przywileju rządowego  
 na wyłączne wydawanie i konsto-  
 nadwanie podręczników dla pol-  
 skich szkół podstawowych, kwanych  
 podręczników normalnymi, w Galicji  
 zaistniała konieczność utworzenia  
 odrębnej komórki wydawniczej.  
 Dyrektora wysukało Wydawnictwo do-  
 piero w 1923 r. i podlegało jednak

na dal dyrektorowi nacelnemu  
Laktadu, jakim byt w umiedu dy-  
rektor Biblioteki.

Wszystkie trzy placówki posiadaly  
wspolny sekretariat administracyjny.  
Wydawnictwo stworzylo na skutek  
wielkiego rozrostu swoich agend  
wlasny sekretariat i finansowosci,  
ale podlegaly one sekretariatowi  
administracyjnemu przy nacelnej  
Dyrekcji Laktadu, ktore jedynie  
miały prawo podejmowania wazniej-  
szych decyzji prawnych.

Do obowiazkow sekretariatu nalezaly m. i  
chronienie dokumentow, dotyczacych  
Laktadu, tj. prowadzenie Archiwum  
Laktadu. Niektore dokumenty byly  
nastawione do wytlaczonej dyspozycji  
kuratora i przechowywane osobno.  
Dla wladzami powstanyimi przy

katolickim Sanktu Ossolinum  
 podlegato praisławowemu mado-  
 rowi, wykonywanemu przez wy-  
 dział fundacyjny - państwa austriackiego  
 tych przy s. k. Samostroctwie, w okre-  
 sie niepodległości przy Urzędzie Hoj-  
 wodzkim.

\* Nie jestem pewna, czy przy Samostroctwie,  
 czy może przy Hydriale Krajowym.



Podaje wykar personalny odnośnie  
wymienionych wysrednio jezaiowek  
Laktadu w dniu 1 września 1939,  
Kurator ekonomiczny. Dobrze nie  
pamiętam; w ostatnich latach  
byli? ks. Ledóchowski i? Fejer,  
ale nie wiem, który się utrzymał  
do końca.

Kurator literacki Andrzej Lubomir-  
ski. Jego zastata go w majątku  
ordynaryjnym w Greworsku, odie-  
tego od Andoia; tym samym nie  
mógł w niczym wpływać na losy  
Laktadu.

Dyrektor naczelny dr Ludwik Bet-  
naski. 31 sierpnia 1939 r. kategory-  
cznie i osobicie nadzorował pakowanie  
i zabezpieczenie cenniejszych kbi-  
now, ustanowił state dyktury.

Zmarł nagle 18 września 1939 r.



sekretar administracyjnej Stani-  
 sław Oleśnicki. Starał się on na-  
 berprzeć dochody i wnioskiem de-  
 ponowanym w Banku Gosp. Narodowego  
 gotówką. Niestety, wskutek stanu na  
 banku, udało się to tylko w drobnej  
 mierze, tak że Ossolimskim było  
 jedyną z wielkich placówek, które  
 nie wyptało <sup>właścicielom</sup> swoim pracownikom  
 factnych trymiesięcznych robotów,  
 z objęciem kaktadu przez stację sa-  
 downiczą prestat był sekretarzem,  
 pracował w gabinecie Słucki.  
 Zmarł w sierpniu 1944 r.

Kierownik Hydromiastwa Antoni  
 Lewak. Organizował strajk spółki  
 pracowników, trwający dzień i noc  
 nad budynkami i biurami kaktadu.  
 Na skutek informacji o pogromie  
 w 1937 r. w 1938 r. strajku drukarzy

w Ossolineum, byc' more podanej  
 przez Handę Kasilewską, <sup>został</sup> aresztowa-  
 ny wskutek jego wezwań wojsk radiec-  
 kich /koniec wojny lub pokre-  
 tek paradygnika Kłomant' gołcis'  
 we wschodnich rejonach ZSRR,  
 prawdopodobnie w 1940 r.

Pięć nad Bibliotekę sprawowali  
 dwaj kustosze:

W driale drukais Hładystaw Histoki (Kadusk),  
 który po przejściu Biblioteki przez  
 Akademię Nauk ZSRR został  
 mianowany sekretarzem nauko-  
 wym Biblioteki. Aresztowany 11 VI  
 1941 przez albo nacjonalistów  
 ukraińskich albo raczej na kwe-  
 nie specjalnego oddziału niemiec-  
 kiego, który aresztował i stracił na  
 Górze Kaduckiej we łwowie byłtmiejnych  
 profesorów, a w ciągu następnych dni

wabrał jeszcze kilku naukowców.  
 W driale sekcjis i obstugi kustou  
 dr Kazimierz Eyszkowski, a pracach  
 radzieckich wysuwany na katepede  
 dyrektora. Karizbicyz sig w nieopa-  
 lanyh lokalu Biblioteki jmał  
 po dżurskej chorobie 25 IV 1940 r.  
 Pierwotnym Mureim im. Subo-  
 mirskich był dr Mieczysław Łęba-  
 rowicz, przyjezdzący do dris'ne Lwowa.  
 Po śmierci dyrektora Bernackiego  
 tkej kustoue ucinali sig ka tmy-  
 sobosę dyrekcję Biblioteki i Mu-  
 zeim, a nad sprawami wydawni-  
 ctwa mieli jmał kierownika  
 Antoni Lewak i sekretar Kom-  
 itetu wydawniczego kustou dr Kazi-  
 mierz Eyszkowski.  
 Mimo objęcia GakTadu jmał przed-  
 stawiceli Stodry radzieckiej werycy



jawdykiej wymiarem uwarali sie  
 moralnie odpowiedzialnymi na  
 całej kbiecie i nakladach wydawni-  
 czych. Hobes i Niemiec 3 i 4 tonkami pe-  
 spoleis odpowiedzialnošci porozum  
 na siebie jedyną sekretaty w Ga-  
 ktadzie do Nicnystara Sebawitka.  
 Podjęty obowiazek i petnia Hobes intencja  
 Niemiec p. durz odwage i godnošci.

## 2. Opis gmachu i budynków oraz ich użytkowania.

Gmach Szkoły Narodowego imienia Ossolińskich (obecnie Biblioteki Akademii Nauk ~~Wrocławskiej~~) leży u stóp góry Kromowskiej od północno-wschodniego stoku. Najbliżej znajduje się ul. Ossolińskich (obecnie ul. Stefanyka), od strony północno-wschodniej ul. Kępczyńska i od południowej, tj. południowo-wschodniej mała, prowadzi się w górę ul. Szubkańskiej. Oryginalne tereny te leżały już poza miastem, potem stanowiące dość duże przedmieście, na przełomie XIX i XX wieków stały się trzecim, najnowszym przedmieściem miasta. Najbliżej gmachu Ossolińskiego od strony <sup>ul.</sup> Kępczyńska wznosi się gmach pałacu głównego, w górę ul. Kępczyńska wiodzie droga

do Politechniki i na dworzec gło-  
 ny, po drugiej stronie ul. Ossolińskich  
 znajdowała się wielka miejska Galeria  
 Obrarów i Muzeum im. Oskarszera  
 (obecnie Muzeum Katedro-euro-  
 pejskiej sztuki), a przedtem  
 tej ulicy ulica ós wskiego ptawa-  
 dri do nowego gmachu Unwersy-  
 tetu, na prawo austriackich siedziby  
 sejmu galicyjskiego, a poternego  
 napreco piękny stary park,  
 tró. ogrodu fajkwickiego [ten ten  
 stenciót onis folwarko fajntóis.  
 [Obecnie i Unwersytet i park  
 nosi imie Swana Franki].

Dręki stacajstermu gmach Katedru  
 ogrodów i bliskich kespótóis pielemi  
 miejsce pokostato jiche i merattochone,  
 gwar i niépokój miasta nie pagaráit studijócyim.  
 Do usru przytajócych i jwaróciomkóis

dochodził, nie był domowym dziełem  
 dewotów tramwajowych p. ul. Kopernika  
 oraz głośno krakanie karzek  
 i wron gniżdżących się w kienkach  
 starych drzew ogrodu. Usiłowania  
 wytepienia ich nie odniosły skut-  
 ku. Dopiero II wojna światowa  
 uptyknęła na najmniejszego ich  
 lirobę.

Stowarzyszenie nieberpieniectwo dla dekte-  
 du stanowiła permissiwna fucha nad  
 austriacki w potowie XIX wieku na  
 górze Krasnawskiej cytadeli. Dato się  
 to odnosi w prasie walki ludzkiej  
 w l. 1918/19, a już w regularnie w okresie  
 II wojny światowej, gdy bomby kie-  
 rowane na Cytadeli, padały na te-  
 ren i gmach Ossolinium.

Ale gdy fundator Cytadeli, Józef  
 Maksymilian Ossoliński kupował



od mędu austriackiego posesyji  
gruntowe i serotki budynkowe,  
niebezpieczeństwo to jeszcze nie  
istniało. Groźniejszym był usu-  
wający się stok góry i wlekanie  
niei wody, które powodowały mury  
budynków stwarzając obawę gryza.  
Z tym trzeba było walczyć woty  
kwa istnienia katedry w Szwajc.

Nabyty przez fundatora budynek  
to będący niemniej w ruinie kla-  
ster jarmelitanek trawickowych,  
wzniesiony w fundacji Aleksandra  
Jannusa księcia na Ostrogu i Kasto-  
mii w latach 1671-1677.

Do kawału nakonów przez cesarza  
Józefa II w 1781 r. posesyja karmeli-  
tanek przesłała na własność mędu.  
Początkowo kształt oddany w użytko-  
wanie Szkoły katol. seminarium

Duchownemu, następnie najęto  
 go, wojsko i księża budynków prze-  
 mierzono na magazyny, kuchnie  
 i piekarnie. Skutek ich  
 wydobyczych się w wielkich pie-  
 row piekarniowych dwukrotnie -  
 w latach 1804 i 1812 wybuchły  
 pożary powodując kłopoty  
 i prawie ruinę w budowlach  
 klasztornych. W takim stanie  
 nabył je fundator.

Sturtonna przedstawiła na polecenie  
 fundatora kapłanowi architekt  
 wiedeński Tobie. Ale dopiero przed-  
 stawiciele potomności, a w szczegól-  
 ności J. N. Bekowski, podjęli prace  
 renowacyjne. Współpracował w Be-  
 kowskim H. Stogowski, a plany pre-  
 zykmanostwem robił i najął się Józef Dem, ścisłszy  
 general. Budowa trwała długo.

Kilkakrotnie zmieniano salony,  
dobudowywano, tak je ostatnimi  
zmarli został ukończony dopiero  
w 1851 roku.

Dokładny przebieg prac i historii  
budynku przedstawia Tadeusz Mań-  
kowski w jubileuszowym wydawni-  
ctwie „Dzieje Smaraku Zakładu  
imienia Ossolińskich”. Lwów 1927.

Dowojenny (tj. do 1939 r.) wygląd  
zmaraku pochodził z 1899 r., w tym  
samym roku ukończono gruntowną  
restaurację uszkodzeń spowodowa-  
nych przez pras.

Jak już wspominałam, budynek  
stał w ogrodzie, frontem do ul. Oss-  
lińskich, od której odgradzał go  
szeroki pas zieleni, kwiatowych kwe-  
stów, antarsa pięknie porośniętych,  
trochę kadziących drzew i porośniętych.

W 1939 r., a potem w 1944 latach  
 1941 i 1945 wojskowe auta ciężarowe  
 stały się miejscem na podjęcie  
 wyłamały, ponieważ ileś dni i  
 krewi, <sup>został</sup> krawca ich przez krawca  
 od ~~brak~~ berkmny, która wsiadając  
 w aut w piśmie spowodowała patrucie  
 gwaru.

Masyw poprzeczny gmałm stanowią  
 dawne skrytka klasztoru. Z dwóch  
 części biegnie dwa prostokątne ramiona  
 - prawe będące dawnym głównym  
 klasztoru i lewe dobudowane  
 do przedłużonego formy rekonstrukcyjnej  
 masywno poprzecznej.

Dawny dziedzińca położony w linii  
 frontowej na skrytce klasztornej  
 zajmuje duży część parku i jest przed-  
 rony fontem ku ulicy Kopernika.  
 Jego wystrój nieowzrosty kształt



przy przebudowie zmieniony i  
 w tym kształcie stał w ciągu  
 wieku w krajobraz miasta. Wykazał  
 różnicę charakterystyczną kopuły,  
 której ryzalit stał się znakiem  
 wydatnym ludzkości i star-  
 sławskiego Hydroministerstwa im. Świe-  
 ślińskich. Od ulicy Gopernika  
 przed klasycystyczną kolumnadą  
 u dawnego wejścia do kościoła,  
 późniejszego awaryjnego gospodar-  
 stwa wypięcia w magazynie, wznosiła  
 się na wysokim postumencie i  
 stopie historyczna figura Matki  
 Boskiej. Figurę tę usunięto w 1940  
 roku, a stopę kwalono. Nieś gmina  
 głosiła, że leżała na piernie figurę  
 nabrała formalności technicznej i  
 się znalazła ona schronienie  
 w zbiorach katedry lwowskiej.

Pamiętkowe knadrenie ma krajdu-  
 jęcy się na terenie ogrodu od strony  
 wschodniej Cytadeli, na kraju jego stoku,  
 obok ścieżki, mniej więcej na połaci  
 najbliższego od niego skraju maga-  
 zynu - piękny grób Ludwika  
 Bernackiego. Pogrzeb jego odbył  
 się o 5 godzinie od dnia ultimatum  
 wystosowanego przez Niemców do  
 poddania miasta. O przedwieczniku  
 trumny na pomniku nie mogło  
 wtedy być mowy. Nad grobem stoi  
 wspaniały krąg dębowy z napisem:  
 Gdy Niemcy przysięli, by aresztować  
 Bernackiego, który miał z profesora-  
 mi lwowskimi znaleźć się na  
 linie frontowej, cała  
 jego działalność, a w szczególności  
 cała tamta masowa wydawnicza „Gy-  
 siaków” w 1937 ~~z 32~~ roku, wdowa

skierowana ich now grób w Ossoli-  
neum. Stał tam jeszcze wtedy  
kryś, Niemcy uwiereżyli bez ekshu-  
macji. Po roku 1945 kryś został  
usunęty, dokładnej daty nie umiem  
podać. Dzis mi trudno odnaleźć  
grób; nie wiem, czy wdatałby to  
urzynek Kłobucki i Lwowski  
b. Ossolinerykio. Trafiał do gróbu  
nieomylnie były wórnym bibliotekary,  
obecnie pracownik drukarni  
przy ul. Smoleńsk w Głogowie  
- Jan Piwowar.

Spodz, że Ossolineum wspiać  
w wickerym bibliotekami polskimi  
sna stowarzyszeniem Bibliotekary  
Polskich powinno by starać się  
sdrukać ten grób, <sup>dotyczy</sup> postarać się  
do przeniesienia prochów na teren  
Polski, albo gdyby to wtrafiło na

abyt duri trudności, na cmentar-  
 żyrakowskiej, gdzie spoczywa od paru  
 lat wdowa po Ludwiku Bernackim.  
 Pani Maria miała parosie nadzieję,  
 że trumna męża ekshumuje polskie,  
 oddane mu rze. Mnie nie od rzeczy  
 będzie tu informacja, że trumna  
 jest brzoza, nie pamiętam, czy  
 metalowa czy drewna.

Stożone wejście do Biblioteki znaj-  
 duje się od ul. Ossolińskich. Jak  
 wspominałam, przed budynkiem  
 był duży placyk porośnięty wieloma.  
 Obecnie placik wyścięto, placyk wy-  
 brukowano.

W zielonych retachetach są dwie  
 dwuskrzydłowe bramy, umieszczo-  
 ne symetrycznie w niewielkim  
 oddaleniu od skrzydeł. Na muru  
 obok bramy prawej, od kierunku



ul. Kępczńska) sformułowane w 1989,  
 w sprawie uświęcenia jubileuszowych  
 pamiątkową tablicą w miejscowości  
 Józefa Maksymiliana Ossolińskiego  
 i pamiątkowym łodzi napisem: "Paskorobie fun-  
 dostatycznym objem Biblioteki  
 im. Ossolińskich przez Akademię  
 Nauk U.S.R. tablica pamiątkowa  
 Kępczkiej podjęto w archiwum nad  
 kolumnadą portyku herb Ossolin-  
 skiego a po 1945. napis, "Aktad  
 Narodowy im. Ossolińskich", nast-  
 pias go napisem, Biblioteka Ukra-  
 ńskiej Radzieckiej Socjalistycznej Re-  
 publiky, "Niedawno dedano do  
 nazwy im. Wasyla Stefanyka,  
 a na lewo w rogu między gło-  
 nym napisem a prawym skry-  
 ptem ustawiano pomnik tego  
 pisarza. Liczne, try w nazwach

data wyko-  
 nania meblowa  
 Janina Reichst-  
 Jodtowa, obecnie  
 hamielewata  
 w Krakowie, pl.  
 Matycki  
 Był moim  
 posiada odlew  
 tej paskoroby.  
 Wasto byłoby go  
 odkupić.

polskich bibliotek<sup>ach</sup> nie przewidywałyby  
 się jakieś listy księża Stefanyka,  
 który korespondował w wielu  
 postaciowym redakcyjami, m. i.  
 „Kafrodem” i pisaniami, np.  
 stanisławem Nyspianskim.

Listy mogłyby się stać przedmiotem  
 tem wymiany na osobistnie umyśle.

Brama prawa była stała straż-  
 ta, stanowiąca oficjalne wejście.

Schodząc nie przechodziło się  
 pod oknami jaskini dyrekcyj-  
 nego. W oknie przeto jawiła się  
 postać dyrektora Bernackiego,  
 który witał spóźnialskich masem  
 na twarz i drugim spojreniem.  
 Wielką stanowiącą brama lewa,  
 o charakterze raczej pomocniczym,  
 tedy wchodziło się paruki do drzwicz-  
 ni; paragraf bywała kamienista.

Oddana dnie usługi w czasie sken-  
sacji, gdy trzeba było persone reły  
niepotrzebnie wymieć lub osoby  
wystrzelić.

Za skryttem lewym znajduje  
się szeroka brama, a po niej  
droga dojazdowa wiodła na tyły  
zmaru. U wejścia w tej drogi  
na podwórku wisiały się jakieś  
budki. Psy - wilczury były ostre,  
strzegły dojazdu w drzwi, w masy  
je spuszczano, by mogły mieć  
pienię nad ręką posiadłości.

W czasie wojny, jakimi na jej  
skrajku psy wyginęły; może  
mniej od ludzi były odjeżdżone  
na niedokrywanie.

Bramy w siatachach wiozły  
na podjazd i pod kolumnadę  
do głównego wejścia, do środkowej

siem, przecinającej główny masyt.  
 Na wprost głównego wejścia były  
 dwurzędowe drzwi, fotowadze  
 na podstawie kwadratowy dziedzi-  
 niek. Na jego środku rósł ogromny  
 jesion; gaterie jego skierowane  
 w kierunku i naprzeciw dwu-  
 nym murówamiem tak, że two-  
 rzyły ogromną altanę. Drzewo  
 stanowiło osobliwość natury,  
 i było pod ochroną Uniwersyteckiego  
 Ogrodu Botanicznego. Niestety,  
 i ono <sup>z powodu wojny</sup> zmarniałe, od środkowa  
 szesnastych wylewanym na pod-  
 warę, a feicknie portowane gaterie  
 w znacznej ilości wysięto. Dziedzi-  
 niek nie był ogrodzony, nicolty,  
 jeśli ścięki - na lewo do presji  
 gospodarczy, na prawo wzdłuż  
 gmachu do bocznych drzwi przy

postrętku prawego skrytka, a dalej  
do ogrodu i miejsca awaryjnego  
przed dawnym oddziałem księgozbioru  
do wielkiej księgozbiory.

Ładunek na przeciwko miałem wy-  
sła niechodzący się uchodami na  
I piętro do mieszkania kuratora.  
Przepracowałem trzydzieści kilku  
pokoi na mieszkaniu kuratora  
wielu pracowników wczajacym  
zarejnowało polem wobec chro-  
nionego, stale tożnego braku  
miejsc w Bibliotece.

Ładunek dworca przez wójka sa-  
drückie rozbina kuratora wyjechała  
w miasto i opuściła kraj.

Nowa dyktacja w Jednym Bolejska  
na płacie przekształca oprowadzanie  
mieszkanie kuratora na cele bi-  
blioteczne, włączając tam pokoje



żelazny i gabineety, m. i. prasa  
w Ossolinie, Gabinet Marksów-  
mu, z wazem Marksa, Engelsa,

Wielon kraj. Lenina i Stalina. W  
kiedy stac slamego kuratora, jak juz poda-  
sie reprezent. Tam, wojna pastata w siedzibie  
Tajnyj sedy w Odyrnaju w Prusowsku. Arysto-  
kmarku ka wazyj srok. Niemow wiele mie-  
wodewego siezyj spedit w wiekiem. Gdy  
szalacownik na skutek wybuchu wojny wyji-  
Ossolinie, sko-niemieckiej wojska radzieckie  
sopnety sie ze Sweda i Biblio-  
teka im. Ossolinickich znalazta  
sie pod panodem niemieckim  
jako Staatsbibliothek, Abteilung  
2, kurator przyjechał do Sweda,  
by porozumieć sie z dr. Lebaro-  
wsem, polskim kierownikiem  
Biblioteki; m. i. urgodnit pewne  
skromne swiadzenia z Odyrnaju

Przedulskiej.

Widok z tego prawie maszyn  
głównego od tyłu. Widać się  
szeregi korytarzy, przechodzący  
w kierunku lewego skrzydła  
w kierunku druczarni. Druczarnia  
miała kilka sal, włącznie  
z drukarnią wziętą się z salką  
z linotypami, nabytymi na parę  
lat przed wybuchem wojny. Była  
to wtedy jeszcze nowa.

Druga druczarnia Łaktydu mie-  
ściła się naprzeciw głównego  
gmachu, przy ul. Ossolińskich 13  
i zajmowała lokal na parterze  
w podwórku.

Obydwie druczarnie miały być  
przeznaczone do nabytego w 1938 r. [?]  
i remontowanego w 1939 r. bu-  
dynku przy ul. Sykstuskiej;

rybuch wojny umieszczając te plany.  
 Należy nadmienić, że usunęły dru-  
 karnie, w głównego gmachu i  
 tym sposobem zabezpieczyły pomie-  
 szczenia biblioteczne aż do te-  
 nego, nierealnego skrytka. Przej-  
 ście nie przebito, do Murcin  
 chodzą się nadal przez podjazd.  
 Obydwoje drukarnie fotografono  
 w pomieszczeniu przy ul. Ossolin-  
 skich 13. W roku 1944 w ten  
 dom ten trafiła bomba, rozbi-  
 jając lokal i części maszyn dru-  
 karskich.

Jeszcze przed przejściem na korytarz  
 i drzwi do drukarni mieszczą się  
 w 2 jaskółkach na lewo biura admini-  
 stracyjne Zakładu. Najbardziej tych  
 biur postierka, gdzie dyżurny spie-  
 rowali stacji parawanowej techniki.

rokiem. Uważamę postaćią być stary  
<sup>Michał</sup> Piekarski, wazrej dremniary, miz  
 rzuwajary na postieciu. Szaryta  
 w Szaktadzie gadka, że kiedyś wafy-  
 tany przez dys. Bernackiego, był  
 dyrektor jnis jest u siebie, odpowio-  
 dował „jeżne wie”. Mimmoweli od-  
 powiedzial dobrze, żhai wie pdał  
 sobie sprawy, że to właśnie dyrektor  
 feyta.

Zaraz na postieckeg było niewielkie  
 jecmierzem, które długo najmo-  
 wało Towarzystwo Naukowe w Szarycie.  
 Urzędował w nim wieloletni se-  
 kretarz Towarzystwa prof. dr Przemysław  
 Szabkowski.

Po wyprzedzeniu się Towarzystwa  
 do Uniwersytetu w lokalu tym sta-  
 kimo powołano Bibliotecę Archi-  
 wum Lubo-Padriśmiskich.

Łazarz na tym pomieszczeniu  
 korytarski, formalny reklamie  
 drzwi wiodące do prawej części  
 głównego korytarza. Od frontu mie-  
 śczyły się tu pokoje pracy. Łazarz  
 na reklamnym drzewianym wchodziło  
 się do sekretariatu, a stamtąd do  
<sup>drugiego</sup> pokoju dyrektora. Stąd przechodziło  
 się do pokoju sekretarza naukowego,  
 dalej do 2 pokojów działu opracowania,  
 a dalej do przedsiönka pokoju ka-  
 talogowego i wyprawy.

Wszystkie pokoje i przedsiönki były  
 z amfiladnie wzdłuż korytarska, ale  
 najściślej nam miały tylko sekretariat,  
 biuro sekretarza naukowego i przed-  
 siönek katalogów.

Sekretarzem <sup>naukowym</sup> przez długie lata był  
 Tadeusz Chrapelski, w tym czasie tytuł  
 „redaktor”, ściślej do jego obowiązków



nałeczno redagowanie wydawnictw  
bibliotecznych, prace styżeniowe,  
a nawet korespondencję Biblioteki.  
Po jego śmierci pokój najął w lecie  
1930 r. pokój najął dyrektor na  
prace redakcyjne.

W pokojach działu opracowania  
umieszczał jego księżnicę księdytarską  
Tadeusza Kistocki, a obok 3-4 ka-  
talogowych.

Przedmiotem katalogów był natomiast  
w amfiladzie podturkiej. Pokój kata-  
logowy mieścił za siebie w skrytce  
foliowym i zajmował całą resztę  
skrytki. W środku podpisał go  
warszawy step. Wokół tego stepa  
i przedtę sian stały regały z fu-  
dłami katalogowymi i niewielką  
bibliotekę podręczną. W przedtę-  
mie sali katalogowej diggnęły się

do końca skrytka - od frontu  
sala rękopisów im. Augusta Pie-  
lowskiego, od strony ogrodu sala  
<sup>starych druków</sup>  
[im. Księstwa Kętrzyńskiego, papie-  
drona białym napisem.

System sklepienia sali rękopisów  
rodzity, malowidła z lat ok. 1865-  
1870, przedstawiające herby miast  
polskich i ~~otoczenie~~ polskiego na  
środku sklepienia. Sala ta była  
kiedyś krytym dla odwoływają-  
cych bibliotekę i malowidła miało  
skrogólny wydźwięk, winno było  
weryfikim unacznie patrio-  
tyczny charakter Zakładu i jego  
ogólnopolski paing działania.  
Należy podkreślić, że pozostało  
nie wiele lat po powstaniu 1863r,  
w okresie przygnębienia nara-  
dowego jakby miało mówić, „Nił

desjperandum".

Naprosiwszy dżurigo przedsiönka do sali katalogów miesiöta sie tuż. Mała księżnica, najnowszą sie w ogół. Tu przede wszystkim były najwzrostniejsze sumy księżniczek, pochodzące przede wszystkim z fundatora. Przeważały to druki XVIII. wieku, kartaśnia w okresie sejmów latosobitnych.

Przed Małą Księżniczką znajduje się od mała sie galeria obrazów wy- wejsia na soka do 2 piętra w górnym ciem- korytarz, tleciem. Pochodzących do niej również od wiatu umieszczony na całej prawej stronie cyta- lianie naprzeciw wejsia, ~~deli~~ deli <sup>obraz</sup> ~~deli~~ Matejki, Unia dubli- ska! Obok inne obrazy - mniej- see. p. Matejki.

Na prawo od wejsia znajduje

kreść ściany zajmował obraz  
 Józefa Brandla „Początek obra-  
 zu Matki Boskiej Czesłochow-  
 skiej”. Na tej ścianie wisiał  
 też portret Józefa Maksymiliana  
 Ossolińskiego.

Od strony lewej dominował  
 „Wzrost Józefa Ossolińskiego  
 do Przymru” - obraz z ped-  
 turalną pendacją.

Wszystkie obrazy w galerii zostały  
 przekazane darem Polsce i  
 znajdują się w Muzeum Naro-  
 dowym we Wrocławiu.

„Unia Lubelska” dotarła do  
 Lublina i powisła na korytarzu  
 w sali, w której dokonat się  
 powstanie 17 kwietnia 1795. Docho-  
 dzi się do „Unii” przez szereg sal  
 Muzeum Haukewego i obraz mi tobi  
 takiego obrazu jak we Lwowie

Sporytan kończył się ~~we~~ okratowanym  
wejściem do magazynu głównego,  
tzw. Wielkiej Kuchni, tj. do  
sotundy dawnego kociasta.

Drugie ~~wejście~~ <sup>wejście</sup> od strony połon. do magazynu  
tzw. ~~z~~ znajdowało się w sali  
katalogowa naprzeciw biura  
prasopism; prowadziło ono  
fotel nieduży jakoby, dawną  
kalkulację. ~~Od~~ Od strony ogrodu  
~~wejście~~ trzecie wejście przez dawne P. między  
oddziałami kociastymi.

Wnętrze było ciemno zastawione  
wysokimi fotelkami, które zasta-  
niały tak architektoniczne budowy  
mniejsza jak i nystroj otaczającej  
magazyn galerii, ~~które~~ <sup>które</sup> kłóbiły się,  
naprojektowane przez profa Rema  
osty. Ciężka ogromnie dawata  
się nie znaki, doremnie jednak



zrekano na obietanie w czasie  
jubileusza subweniye na budowę  
nowego gmachu.

Przed magazynem kryjował się  
w korytarzem głównym małej  
korytaryk idący od ~~tego~~ wewnętrzne  
go korytaryka skrzydła prawego, ~~to~~ było  
tam wejście do suteren, gdzie mie-  
siły się mieszkanie wódczyni, ~~a~~  
~~to~~ suteren <sup>u powrotnym drzwi</sup> schodkami do główne-  
go korytara i dalej na schody  
głównie na 1 piętro, którego  
knałem wsił kajmowato mie-  
szkanie kuratora.

Sale biblioteczne mieszły się  
głównie <sup>na</sup> nad skrzydła<sup>te</sup> ~~prawy~~ i prze-  
ciwko nad korytarem.

A skrzydło od strony ogrodu  
znajdowała się Agtelnia Glówna,  
a obok niej od podwórka medusa.

Łątelnia profesorska. W przedla-  
żeniu tej łątelni, skierowując  
do łątelni etnicznej, mieszczą  
się Biblioteka Karolickowska,  
wielużycie dedykowana w Osso-  
linium.

Pod kątem do tych pał wchodzi  
się do budyń oddziału z kopisów,  
i wielużycie pakosy, oraz wrek-  
siej salki Archiwum Sapskiego.  
Terminujemy te fortyfikaty do  
mierkama kuratora i po kajs-  
ciu go na cele biblioteczne postaty  
poszerzone. I pralem etymaty  
inne prermarenie, a dicit  
z kopisów kajał po 1945r. sale  
katalogów na pustere.

Clate lewe skrydło gmachu i  
miewielką część do budowania do  
korpusu poprzecznego dla cis-

główna symetria skrydeł raj-  
mowało Muzeum im. Lubomir-  
skich. Paster miał biuro, kbro-  
głównie i całą ekspozycję muzealną,  
w której główne na I piętrze.

Nie udało się bezpośrednio w Mu-  
zeum opisać już galeria oba-  
kcia, choć była z nim integral-  
nie związana. Poim jesienią 1933

W za wyjątkiem  
grafiki i części  
obrazów oraz  
biblioteki pod-  
jętej,

księgi muzealnej, wyteżono z ka-  
żdego Zakładu Narodowego im.  
Ossolińskich i przekazano karę-  
dowi muzeum miejskich.

Z zachowaniem w księgach grafiki,  
obrazów i biblioteki Ukrainie  
Akademia Nauk utworzyła  
przy Bibliotece Gabinet Sztuki.  
Lokal galerii przeznaczono na  
Urytełnie, a skrydeł muzealne  
przeznaczono na księgi two.

koncentracyjne, których chara-  
kter smiercie w rzezi trzeciej.

Opisem gmachu Głównego Osso-  
linium posiadało jeszcze kilka  
budynków.

Na przyst. Biblioteki i Muzeum  
przy ul. Ossolińskich 11 stała  
ogromna kamienica kryształowa  
tzw. Sapieryńska, która bawem  
w posiadanie Głównego w fun-  
dacji Sapierskiej. Kamienica  
była właściwie kompletnie przejęta  
oficyn, miała kilka podwozi,  
od tyłu dochodziła do ul. Łódzkiej.  
Przedtem pałac zajmowały biuro  
Hydrometria, pałac mieszkał ofi-  
cynowych - biuro nieopracowane.  
W plikwidowaniu Muzeum im.  
Lubomirskich na 1 piętrze  
zamiarano nowo utworzony

Gabinet Grafiki

z numerem 11 przy ul. Ossolińskich graniczą posiadany przez Zakład Geo. pod imię Kiriński numer 13 ze wspomnianą już powyżej drukarnią.

Do Kirińskich też posiadają Wydawnictwo i budowlania na koniu ul. Ossolińskich przy ul. Karskiej. Tu mieściły się Magazyny oraz ekspedycja wydawnictwa, a także introligatornia obsługująca i wydawnictwo i bibliotekę.



### 3. Omdzielenie posred- gólnych działów,

#### A. Archiwum Lektadu

Archiwum Lektadu zawiera  
materiały dotyczące:

- 1) ustanowienia fundacji przez  
Józefa Maksymiliana Ossoliń-  
skiego, umów dodatkowych, aktów  
kuratori, etc.
- 2) fundacji późniejszych, napisów  
i dań na rzecz Lektadu
- 3) aktów prawnych, kupne, yore-  
dary, nakładanie przedsiębiorstwa,  
jak drukarnia, introligatornia,  
księgarnie, budowy gmachu
- 4) akt personalnych
- 5) sprawozdań składanych ku-  
ratorii, Wydziałowi Fundacyj-  
nemu, jak też podawanych  
do wiadomości egżu spieralinstwa.

Sprawozdania omawiały działalność  
 Komisji Sektadu, podawały stan  
 ilościowy zbiorów, kształtowanie  
 finansowe, informowały o nowo-  
 wych nabytkach Biblioteki  
 i Muzeum. Sprawozdawca  
 w wydawnictwie informował  
 o planach i projektach z ni-  
 mi umowach autorskich, po-  
 dawata wyprodukowane tytu-  
 ty i arkusze wydawnicze oraz  
 wykonania budżetowe.

Materiały Archiwum są  
 częściowo opublikowane, a  
 mianowicie:

sprawozdania <sup>z lat</sup> 1870-1911  
 drukowane niemal corocznie  
 oraz obszerne, kamieszne  
 w jubileuszowym Roczniku  
 Sektadu Narodowego im. Ossoli-

lin'skich, Lwów 1928

Do roku 1928 sprawozdani  
nie publikowano.

W roku 1938 dyrekcja opła-  
ciła wywata sprawozdanie za 10-letie,  
(1928-1937), mnie osobicie pole-  
ciła jego przygotowanie, niestety,  
nie udało się ukazać się dru-  
kiem; pozostało w aktach Ar-  
chiwum; było wykorzystane przez  
władze radzieckie do zweryfiko-  
wania osób, które do wybuchu  
pracowały w Bibliotece. przygo-  
towano tylko część dotyczącą  
Biblioteki.

Informacje o stanie bieżącym  
i działalności Biblioteki i Mu-  
zeum podawał stale dr Karimien-  
tyrkowski w „Kwartalniku St-  
Staryem”, który przez wiele

lat redagował.

akta prawne Ossolinium  
ukaraty się w jubileuszowym  
pennikonnym wydawnictwie;  
"Zakładu Karolowego im. Osso-  
liniskich ustawy przywileje i  
kieru, dziejów jego dotykające"  
rebiat i wydał Wilhelm Bruch-  
malski. Lipsia 1928.

A ten rodzaj materiału konczy  
się więc na roku 1928, a przy-  
tym nie obejmuje wydawnictwa  
także akt, co mogę stwierdzić  
autorytatywnie, gdyż byłem  
przez dyrektora Biblioteki przy-  
dzielona prof. Bruchmalskie-  
mu „pod rękę” i współuczestnik  
czytania przy dekongramu  
wydaniu.

Archivum Zakładu miało

charakter naszej administracyjnej  
 było podstarzą działalnici i  
 prowadzenia pierwszych agend,  
 nie weszło do materiałów biblio-  
 tecznych, nawet wtedy, gdy  
 Bibliotekę objęła Ukraińska  
 Akademia Nauk. w styczniu  
 1940 r. tworząc filię Biblioteki  
 Akademii Nauk ~~USA~~ w Kijowie,  
 w skład filii Biblioteki weszły  
 skłony 6 bibliotek:

1. Biblioteki im. Ossoliniskich  
 oraz Bibliotekę im. Puolikowskich
2. Biblioteki im. Barwrowskich
3. Biblioteki Ukraińskiego Towarzystwa im. Skaszenki
4. Biblioteki Narodnego Domu
5. Biblioteki Studiomi \*
6. Biblioteki żydowskiej Gminy  
 Heknanimowej.

\* Studiom  
 był wacrony  
 przez arab. Skop-  
 tyckiego i bi-  
 bliotekę potaw-  
 drit duchowny.



Dajeje tych bibliotek, a tym  
 samym ich archiwum nie inte-  
 resowały nowych władz. W Am-  
 sku Pańskim nie stosowało  
 się badań porównawczych  
 ani jednostek bibliotecznych  
<sup>am</sup> tych zbiorów. Przejmowa-  
 ły się <sup>tu</sup> raczej do kataloga  
 pochodzenia. Potem i we Lwowie  
 nie starano się o jak najszersze  
 planie się zbiorów państw-  
 owych bibliotek w jeden orga-  
 nizm bez zachowania śladów  
 pochodzenia.

Pozostały trzy pionierzy oparte  
 na języku zbiorów. W Ossoli-  
 nieum skupiono zbiory Ossoli-  
 ńskich, Pańlikowskich i Pa-  
 nowskich, w Towarzystwie  
 im. Szezerewki przy ul. Unas-

niemieckiego zbioru tegoż Towarzystwa i Studium, dom Narodny o dużej ilości książek rękopiśmiennych i Biblioteka żydowska perestaty samodzielnie.

Natomiast archiwum białe skupiono w Ossolineum, gdzie mieściła się Dyrekcja filii Biblioteki A. N.

Taki stan istniał w chwili, gdy Lwów zajęli Niemcy.

Wymienione powyżej trzy zbiory i Biblioteka Uniwersytecka weszły pod zarządek władz niemieckich jako Staatsbibliothek. Ossolineum stało się Abteilung 2.

Pod kierunkiem zarządcy niemieckiego był nakaz rozdzielania zbiorów, a nie i archiwów,

i przekaramia ich do macie-  
 mystych jednostek, drugim  
 kakar dratama na peionetr,  
 a wiec jakikokolwiek form  
 udostępniania, trećim pole-  
 seniem było seryjowanie i bio-  
 rois na, szkodliwej literatury  
 radzieckiej, wycofanie jej  
 i oddanie Niemcom. Dwa  
 ostatnie nakazy nie były  
 faktycznie wycofane, wykonywa-  
 me w pełni.

Klasy w Bibliotece miała na-  
 kłecenie Niemców ograniczyć  
 się do trymiesią wionetrno-  
 poradkowych.

Pod pokretem tych spraw udala  
 się cisłesnemu polskiemu  
 szierownikowi przemycić  
 kilka spraw o wielkim dla

Ossolineum w Warszawie.

Z historycznego punktu widzenia najważniejsze było uporządkowanie Archiwum Łątkadu. Prace nad tym zajęły kilka miesięcy.

Papiery zostały scalone, utworzone chronologicznie, opatrzone indeksem.

Dr Barbara Gocwirnył pokonywała kol. Leontynie Florek, długoletniej sekretarce Wydziału Wzrostu L.N. 30. Wkrótce ją wydziałała się jej polrymni sretog wycięgów w piekarskich i bar-dziej aktualnych jej zdaniem akt. Notatki te zabrata w sobie, u gdy repatrowata się indywi-dualnie na podstawie oso-bistych starań w roku 1954 [?]

do Polski. P. L. Porek mieszka obecnie w Katowicach, przy ul. Półny Luksemburg 45 m. 4. Dzięki posiadanym notatkom i niedyktowanej osobistej pamięci może mi teraz już oddawać tak Bibliotecie jak Wydziałowi usługi informacyjne, gdy potrzebne było jakies fakty w dziedzinach Łakradu lub przy jej pracy.

Stwierdziłem

gdzie, że wskazane jest nawiązanie kontaktu z p. Leontyną Porek, wrócić się do niej z prośbą o przekazanie posiadanych notatek i spisanie wiadomych jej, korespondencyjnych spraw. P. Porek interesuje się stale tym, obecnie działającym Łakradem, uczestniczyła w urz.



w krytycznych jubileuszowych  
 w 1967 roku. Jest również.  
 Bardzo osobista informacja  
 byłego pracownika ma tym  
 większe znaczenie, że Archi-  
 wum pozostało we Lwowie,  
 a materiały jego jako archiwalne  
 są dostępne tylko na szereg-  
 nym zezwoleniem Ministerstwa  
 Spraw Kierowniczych UZRR.  
 Z tego też powodu może jest  
 prawdopodobne, by udało  
 się uzyskać wrot Archiwum  
 jako dar dla Polski, mimo  
 że akta mają znaczenie dla  
 dalszych dziejów Ossolineum.  
 Dla kultury ukraińskiej i jej  
 rozwoju potrzebne jest Archiwum  
 Towarzystwa im. Szewczenki, <sup>archiwum</sup> w in-  
 nych bibliotekach, raczej niewygodne,

nawet Narodnego Demu, gdzie  
panował kierunek rusofilski.

Archiwa Biblioteki im. Ossoliń-  
skich i Fundacji im. Pawła  
skich nie mają dla Akademii  
Nauk WSR ani praktycznego  
ani naukowego znaczenia, nie  
są jej sercem w jej interesie  
wykazanie roli polskiej  
kultury na terenach zachod-  
niej Ukrainy.

Bezsłownie trzeba przyznać, że  
nie były to w jej interesie, by  
zrobił to kto inny.

W stąd również jest trudna  
ewentualnego uzyskania Archi-  
wum, a nawet udostępnienia  
np. w drodze reprografii jego  
materiałów.

Największa jednak trudność

leży w nazwie Aschivum. Wszy-  
 skie aschivum, jak już wspom-  
 niałam, podlegają w Królestwie  
 Północnym Ministerstwu Spraw  
 Kulturalnych i religijnej służbie.

Gdyby się udało uzgodnić w sta-  
 drami paderickimi, moim sąsiadom  
 pryncypali przedstawicieli nauki  
 w Moskwie, np. historyków, z któ-  
 rymi tak dobre współdziałanie  
 profesor Stefan Kierulff, że:  
 Aschivum Ossolinum, to sta-  
 ściwie nie aschivum a pacho-  
 wane materiały historyczne  
 daktadu, potrzebne dla historii  
 polskiej kultury i jej placówek,  
 Ossolinum miało wasser cha-  
 rakter ogólnopolski i wstąpienie  
 doń przypadekwo zostało wzro-  
 xane ze Swecem, przy czym :

wystarczyłoby tu przedyskutować  
projekty lokaty w Kamieniu,  
Sarnowie itp. —

to może udałoby się uzyskać  
F lub # 30- np. w „Jaku Nauki Polskiej” dat  
lenie PRL narodu ukraińskiego dla brat-  
niego narodu polskiego” i otrzy-  
mać niepotrzebne sfinansowa-  
nie dwudziestu lat.

Ładuje sobie sprawę, że ukra-  
sadmienie byłoby właściwym  
nie podlegało naszym pod-  
konarom o wyborze miejsca na  
siedziwie Essolincum i roli, jakie  
to miejsce odegrało, ale gło-  
tej starci.

Dodatkowym argumentem mu-  
głoby być stwierdzenie, że dla  
kwestii historycznej, materialnej  
walne odzyskanie Essolincum

to akta hydratu fundacyjnego,  
które objął nad lekarski  
wzrost i wycieczki papierami  
pocztowymi po Ścisłowie Polkim.  
H. „deriański” akta te są  
kawce dostępne dla studentów  
G. S. P.



## B. Rękopisy

Wielki rękopis był jedynym w  
 drukiem w Bibliotece, który do-  
 posiadał drukowaną, doku-  
 mentacyjną skicrow.

Pracując nad tym przeglądem  
 podjął niestrudzony dyrektor  
 dr. Wojciech Kętrzyński. Jego staro-  
 vaniem ukazał się „Katalog  
 rękopisów Biblioteki Akademi-  
 Kardowego im. Ossolińskich  
 [okres. 1-1504]. Lwów 1881-1898  
 tomy 1-3.

Dotychczas prócz rękopisów  
 Biblioteki im. Pawlikowskich  
 sprawował dr. Mirosław Szaba-  
 rowicz pt. „Katalog rękopisów  
 Biblioteki im. Alberta Pa-  
 wlikowskiego. Lwów 1929.  
 Ukazywały się też drukami

opisy plonnych partii z kopi-  
sów, jak np. m. i.:

dr. Stefan Inglet, "Inwentarz Archi-  
wum XX Lubomirskich (kps 6001-  
6108)"

dr. Tadeusz Lutmann, "Archiwum  
Borchiów z Narklan"

dr. Kazimierz Tyrkowski, "Biblio-  
teka Chłanowskich w Moro-  
czynie"

Tenże, "Wiór rękopisów Niktora  
Somulickiego w Bibliotece Gakta-  
du Narodowego im. Ossolińskich"

mgr Łofia Lebtowska, "Wiadomości  
z rękopisach Tydeyka skarbkę.

Dwie znackenie informacyjne  
miał odbity na cyklostylu

Inwentarz rękopisów Biblioteki  
Gaktadu Narodowego im. Ossoliń-  
skich nr. 1-5500"

stopniem Towarzystwa Przyjaciół  
 ścisł Ossolineum jako jego  
 wydawnictwo wydał w 1841 r.  
 „Inwentarz” nr. 5501-6000  
 a potem już tylko masywno  
 na edytkę dla nr. 6001-6500  
 Do „Inwentarza” został spraco-  
 wany w dziele rekwizycyj-  
 indeks leśny oraz nazwisk  
 i miejscowości. Księżki „Misc-  
 lanca” były wcale przegięte  
 przedstawiane i wykazane  
 w listnych kartach. Indeks  
 wykonany był na miękki-  
 kartkach papieru formatu  
 $\frac{1}{4}$  arkusza, ułożony w kolumny  
 kolumny alfabet i miał zostać  
 wydany po nakazach 1937  
 Opracował go dr. Karimierz  
 Tysewski i podpisał.

ję. Karkowy indeks pozostał w  
 Lwowie, natomiast drukowa-  
 ne i wydane katalogi, inwen-  
 tary i opisy zbiorów znalazły  
 się w Krocawiu. Dzięki  
 temu tutaj tu była orientacja,  
 czego, w opracowanych ręko-  
 pisach nie przekazano do  
 Krocawia.

Wyciąg „daru” był szybki, nie-  
 wykonalne pomysły. Zatrzymane  
 pozostały m. i. rękopisy dotyczące  
 spraw ruskich / ruińskich,  
 ukraińskich / jako dotyczące Ukrainy.  
 Wobec tego przedstawia się infor-  
 macja o rękopisach nieopra-  
 cowanych, względnie opracowanych  
 w latach II, 1939-1945 w dawnych  
 księgozbiórach albo w zbiorach strzy-  
 manych przez Bibliotekę w Lwowie



w tych latach wojennych. Ofiary  
rodawcy byli funkcjonariuszami, nie  
mimo obecnej namy funkcjonariuszy  
swe pbiory Ossolimeum i tym  
specydem chronia je przed groz  
ym im w przydatnym czasie  
dariusz priskierowaniu wojennym.

Dary względnie depozyty, nęptę  
wały je Lwowa, z zachodu, nęptę  
poresytki z Dzikowa, i je zachodu  
Anatolena ileśi kosztata sterona  
w Bibliotece w pietrosrej polowice  
wkręmie 1939 r.

skiestety, nie polotam wymiennie  
z parniami wrytych najmniej  
darcio i depozytus. Na pietrosrym  
miejscu nalezy zastawic poresytki  
w Bibliotece Tarnowskich w Dzik  
kowie z dekopiem, Pana Tadeusa  
odryskanym pro wojnie janki,



przez Ossolinium na Kocetawiu.  
 W innych warte wspomnienia  
 są teatry i akta jawne Fundacji  
 im. Skarbka, która stworzyła og-  
 nisko opieki społecznej: katedrę  
 i szkołę dla ślepi, dom chorých  
 chrończenie i stacjis w Droho-  
 nysiu nad Dniestrem, teatr i  
 dom akademicki we Lwowie;  
 istniała do 1939 roku, miała pie-  
 dycę w tw. Smalhu Skarbko-  
 wskim, gdzie miesił się ten teatr  
 fundacyjny, a potem kino „Leś”,  
 gdy w 1906 r. powstał nowy gmach  
 teatru w pobliżu dawnego. Dziś  
 w nowym teatrze grają się opery, a  
 w skarbkowskim teatr dram-  
 tyermy im. Lesi Ukrainki,  
 Państw. drukarnia Hystauckis,  
 teatradrama przez wodow, zoo

Belestawie Nystouchnu ptrekarata  
 posiadane przez niego materialy  
 Hiszney 1940z, krodziano po sa-  
 braniu Beaty Obestyniskiej a wille  
 Pawlikowskich, brzo. Kasznicia,  
 posiadane tam ich pbiory pody-  
 watom, pdrer ksiazek, rzkopisy,  
 antyczna lity, m. i. bogate spu-  
 scizno po Maryli Kolskiej.

A pczatkim wojny kowalanty  
 m. w Ossolinum pamiatki i  
 lity Sofii Romanowiczowny,  
 siostry Fedeusa Romanowicza  
 ktorego kilkanascie tek znajduje  
 sie w ossoliniskim drzwole rzkopisow.  
 Pzrt, papietow Sofii Ro-  
 manowiczowny kdepomonal, m  
 mogac ich wabra, w b. Ossolinum  
 w 1946z. dz. Lestaw Negdynman  
 zapatrujac sie po krowa.

Światłości kobiet dotychczas te  
 materiały objęte przez Bibliotekę w l. 1939/41  
 w tzw. Muzeum Kobiecego, które  
 mieściło się w kilku pokojach  
 w kamienicy Łajsczyńskiej.

Pomysł takiego muzeum powstał  
 w początkiem XX wieku w austry-  
 ackim seminarium nauczyciel-  
 skiego w Szwedzie, Antonina  
 Machczyńska i na ten cel oddata  
 niewielki, sumki pieniądze i  
 zebrane przez siebie pieniądze.

I można śmiało, nawet spras  
 bięcych w ruchu kobiecym odur-  
 nęty na razie to myśl o pola kam-  
 terowania. Jeszcze wystawa Fer-  
 nandiska 1928 r., będąca przeglądem  
 dorobku polskiego w I drwis-  
 ioleciu niepodległości skłama  
 organizacje kobiece do pokazania



kony kuratora Eleonory Lubomir-  
 skiej i porostajęcego pod jej pre-  
 wodnictwem Lwiarku Mierost  
 Katedralny. Muzeum strygnato  
 nazwa „Muzeum pamiątek zao-  
 wstakonych Polkach”. Zajmowała  
 się nim opłata M. Bruchnałskiej  
 Jadwiga Jarochowska, asobista  
 sekretarka E. Lubomirskiej.  
 E. pialem trzeba wyznać, że wżęski  
 respit Biblioteki, ani dyrektor, ani  
 kustosz nie doleowali inicjatywy,  
 podimiechniali się i nie skarali  
 naukowej pomocy.

Zbiory Muzeum chronologiczne  
 zaczęły się od 1863 roku, skupia-  
 jąc listy, pamiętniki i piersowe  
 pamiętki z okresu porostajęcego.  
 Na pębranych tu materiałach  
 oparła Maria Bruchnałska swą



prace pt. „Lihe Bohatecki“, znaj-  
dujące się w masoach księzkowych  
wrocławskiego Ossolineum.

Do Marii Macheryńskiej zostały  
materjały dotyczące powstania  
szkolnictwa żeńskiego we Lwowie  
i pierwszych organizacji żeńskich.  
Z masoów późniejszych pochodzą  
zawieszki i dokumenty Ocho-  
tniczkiej Legii Kobiet 1918/19, spra-  
wodanie o działalności filan-  
tropijnej kobiet, sprawozdanie  
organizacji żeńskich, wstąpienia  
o kierunku chrześcijańskim i  
narodowym. Brak materjałów  
o pracy kobiet festywalnych, lewi-  
cowych, politycznej i politycznego spo-  
stronaku nad Muzeum Gwiazdka  
Kobiet Katolickich. <sup>Lieme</sup> ~~Lesone~~  
same powierzyły materjały żeńskie

na Hystawę Porwajską, tzw. "Pew-  
ki".

Odryskanie <sup>o pełni</sup> materiałów po księ  
Pianowickim i Murzim  
Kobiety miałyby wielkie zna-  
czenie dla pełnej historii polskiego  
ruchu kobiecego, do której wstawa-  
skie Ossolineum ma wiele ręk-  
pisów, druków, a szczególnie pra-  
sepium.

W czasie okupacji kmał we Lwowie  
Kazimierz Bartosiniński, długo-  
letni dyrektor Towarzystwa Teat-  
row i Ustępów Stosiańskich.

U jego papiery (wraz z biblioteką)  
Anatanty się w Ossolineum.

Odbierał je chyba dr. Hattaw Olek-  
wie, a zapewne Kazimierz Liebut-  
owski. [Niepowetowaną stratą dla  
nauki polskiej jest fakt, że po

w 1957 r. 12. IV

Smieru Tribulowskiego Biblioteka  
 Akademii Nauk U ZS R we Lwowie  
 nie wydatkowała pozostałych <sup>po nim</sup> ~~został~~  
 naukowych, papirusów i biblioteki,  
 mimo że istniał papirus na rzecz  
 brata, a brat przekazał go P. D. T.  
 Sądzi, że wiele na temat pozosta-  
 łych nieopracowanych rękopisów  
 mógłby podać profesor dr Stefan  
 Anglot pracujący do wiosny  
 1956 roku we Lwowie, obecnie  
 kustosz listu rękopisów w Sta-  
 dyum Bandura.

V Biblioteki  
 Jagiellońskiej

Opracowane w latach 1939-1945  
 w formie - aż do mojego wyjazdu w gru-  
 dniu 1957 r. - <sup>rękopisy</sup> były wpisane do  
 istniejącego w 4 tomach inwentarza  
 rękopisów. Forma napisu pozosta-  
 ła niezmieniona, kontynuowa-  
 ną, tak numerację, do roku

1939 r. inventar osiignat  
 okolo 4000 pokryj, v letech nejmy  
 prybyto sk. 1000- do 8091. Pripo-  
 minam, ze 1-6500 numerus  
 ma dokumentace v „Katalogu  
 rukopisov“ Ketyrskijego svak  
 „Inventaru“ perielony, cz. 1-2 + do-  
 datek. Nylaje m si, ze v letech  
 nemickich sudato se jidre sko-  
 piovat m. 6501-4000. Dalre po-  
 kryje bez informacij de Bandury  
 v dla nas mivradome, a pochody  
 prece v polskich sbiorov. De bytogo  
 „Inventara rukopisov“ napisano  
 bociem tytko sbioru polskie. Rukopisy  
 ukrajinskie dy rusyjskie  
 bibliotečne stadre sadriectie  
 kierovali do odpoovidnich dretov,  
 a v nasie skupaj, nemickij  
 prijety se odobne biblioteki -

ukraińskie - Biblioteka Towarzystwa im. Shevchenki, rosyjskie i starożytne - Biblioteka Narodowego Domu,

Imagaryowane były rękopisy w kilku formach: w formie drukowanej na pergaminie w sali im. Bielowskiego na wysobkach, pod gotyckie sklepienie sięgające-  
 szych drewnianych półek, rękopisy sapieżyńskie, tzw. Archiwum Sapiechów, formiamentowane przez nas w okresie wojny na „papierety” Sapiechów dla uniknięcia narazy Archiwum, na I piętrze w sali na biurach pracy druku rękopisów, mikrofilmowane - w kamienicy Sapieżyńskiej w lokalach o charakterze mieszkaniowym przy ul. Ossolińskich.  
 St. Między się tam m. i. Bogate



akta i papiery Kentowskiego, posta  
 galicyjskiego do parlamentu w Wied-  
 niu. Jak przed wojną miały one  
 unikalne znaczenie wobec spale-  
 nia się w Wiedniu w czasie rewol-  
 ucji przed "Anschlussem" aktów,  
 w których Kentowski robił odписy  
 w wyjęgi.

Katowice archiwum Suba. Re-\* Opis tego ar-  
 chiwum w Katowicach\* zajmowało, jak już wspomnieliśmy  
 w poprzednim artykule spisy gminne de Przemysław  
 Głównego, powstanie w wejście do Dobkowskiego  
 na prawo.

Do 1939 r. pracowali w Biurowie re-  
 kopisów pod kierunkiem tak Kazi-  
 miera Tyrkowskiego de Stefan  
 de Anglot, de Laduse Lutmann,  
 wglądrony przez Niemców, a pod-  
 pisana. W ciągu przedwojennego  
 do. lecia jeszcze Maria Friedbergowa

nam. w Krakowie, ul. Getotyka 3 m. 5  
 oraz Stefia Dębowska, zatrudniona  
 do emerytury w Bibliotece Akade-  
 mii Górniczej w Krakowie, nam.  
 Samie, ul. Stowackiego 56 m. 4.

Ca dyrektury Jemego Bosejszy  
 przybyli do diatu wybitni nau-  
 kowcy, a to dr. Nina Ossodobryj  
 (obecnie Kulowa) i dr. Jerzy Kreck-  
 mat w Warszawie, + prof. dr. Jerzy  
 Feldmann i + prof. dr. Roman  
 Szodetki w Krakowie, zaś po kwi-  
 niem hydromitwa + Karimier  
 Giebutowski, naukowy pracownik  
 redakcyjny podręczników literatury  
 i języka polskiego oraz Biblioteki  
 Narodowej, a te pbiotami Fun-  
 dacji im. <sup>Baropro</sup> Brodzkich dr. Ato-  
 dystawo Bandura.

Przy diiale zkepisius zatrudni

my być konserwator Alojzy Safal,  
 introligator, zaś po wybuchu wojny  
 i przymusiu stał się introligatorem  
 Aleksander Semkowski, uczeń  
 i bibliofil. Jego „niekwestowana” stała  
 się podstawą dla Museum Mickiewicza  
 w Warszawie. Dla Ossolineum wy-  
 konał opisy z kopisów „Dane  
 Adama”.

A dane z kopisów w rękach  
 podległych sali in. Wielos-  
 kiego chcielibyśmy były dyplomy.  
 Niestety, nie wiele mogę o nich  
 powiedzieć, nie przypominam  
 też sobie, by jakieś dyplomy przybyły  
 w l. 1939-1945.

dr. Feliks Łochowski w „Catalogus  
 diplomatum Bibliothecae Institutii  
 Ossoliniani nec non Bibliothecae  
 Carolinarianae inde ab anno 1227

ad annum 1505." Leopoli 1937  
dał dokumentację iwednio-  
wicznych dyplomów. Natomiast  
nowe są uwiidoknion tylko  
w inwentaru,

Wszystkie inwentary, tak rekepi-  
sów jak dyplomów, przechowy-  
wane w Lwowie.

## B. Druki

83

Wszystkie druki typu książko-  
wego, w tym i prasopiśma, inwen-  
taryzowane były w Ossolinum  
w jednym inwentarze, takim, w typie auto-  
jakiemu służyła się i obecnie w Bi-  
bliotece im. Ossolińskich we  
Wrocławiu, i odpowiednio  
w jednym katalogu alfabetycz-  
nym. A w całości pakietu dla starych  
druków, prasopiśm oraz strzy-  
nianych ręcznie książkowych  
wydruków, pierwsze partie numerów,  
zwa skutkiem tego powstały i istnieją  
do dziś luki w księgach inwen-  
taryzacyjnych.

Inwentarz, jak pomyślałem obejmie  
języki druki od inkunabułów do  
roku XX, kwartały, sety i perio-  
dyczne, liczą ponad 20 tomów; może 27?



Natemniast odróżniające się formą  
 druku mapy i atlasy oraz mu-  
 zykalia miały odrębne, pod  
 względem układu identyczne imien-  
 tane. Inwentar kartograficzny  
 ma 1 tom, muzykalioś, główne  
 kompozycyōis ludowskich - 2 tomy.  
 Katalogi Biblioteka dla tych  
 zbiorów nie prowadzić.

Inwentar został zamknięty  
 31. grudnia 1939 r. na liście  
 ok. 240 000, wzmiankowy w lipcu  
 1941, prowadzony do połowy  
 1945 r. i zakończony listą  
~~ok. 25~~ ponad 250.000. Dlatego  
 dys. dr. Franciszek Rajczkowski,  
 do wyjazdu na dowca kraso-  
 nik działu opłacowanie, polecił  
 numerajz inwentarony zbiorów  
 nabywanych w Krasławiu i w ps.

oraz od 255 001, gdzie nie porczyje  
 do tego numeru wypetniej funk-  
 kane w dane biblioty lwowoskie.  
 Stalo sie inarzej i dlatego niedry  
 numerami 1. a 255000 istnieje.  
 ogromna ilosc <sup>numerow</sup> pustych. Gdyby sobie  
 zadai trud podliczenie porczyj  
 pełnych i pustych, mozna by  
 powiedziec dokladnie, jaki jest  
 stosunek porczyj strzymanych  
 do porczatych we Lwowie,  
 Rachuba to nie wstawy pod uwage  
 lub w inventarzu, tych bowiem nie  
 umiem podac.

Wszystkie inventarze drukow, tak  
 jak rękopisow porczaty we Lwowie,  
 sa wylkowane w odmiesieniu do  
 dawnych bibliotek, chocz jedna ich  
 kszta kostala juz preinventaryzowana  
 w nowych inventarach. Nowe mabytki

od razu były inwentaryzowane  
 w nowym inwentarze systemem  
 amerykańskimi. Jeśli jednak do Bi-  
 blioteki wpłynął druk sprzed 1939r.,  
 który posiada darowy egzemplarz,  
 np. „ofiarowany” Polsce, lub stanowiący  
 do darowego egzemplarza dublet  
 lub tryplet, i jako taki otrzymuje  
 darową sygnaturę, to w darowym in-  
 ventarze wnosić się do uwadze  
 odpowiedni kapis a na egzempla-  
 rzu kawałka: egzemplarz 2-gi, 3-ci  
 lub następny, i nie wpisywać do nowego inwentaru.  
 Odkrywanie inwentary nie wy-  
 staje mi się, widliwe. Sądząc, że  
 należałoby natomiast podjąć sta-  
 nowienie o pozwolenie na wykonanie  
 nie mikrofilmowej lub lepszej  
 kserograficznej kopii.  
 Głównym katalogiem *Cuculini*






\*  
 być kartkowy katalog alfabetyczny,  
 pisany ręcznie. Liczne niekiedy  
 do stu lat kartki katalogowe sta-  
 wały się cennymi autografami by-  
 łych patronów, jak Bielowski,  
 Skajmucha, Matecki, Kętrzyński,  
 Kustocki, Fischer i in.

Kartka katalogowa miała własny  
 format, bliższy do formatu  
 używanego w Bibliotece Jagielloń-  
 skiej, ale tam poziom był inny, a  
 w Osolineum pion; pion = 18 1/2 cm,  
 poziom 14 1/2 cm. Karty mieściły  
 się w pułkach następujących  
 książki, z grzbietem ze skóry i tło-  
 ronym nań napisem. Jedno pułko  
 zawierało od 200-300 kart, ogółem  
 było ich około 400, zdaje mi się,  
 że dokładnie 386.

Opis katalogowy opierał się na

\* Książki kartki o kartce.

instrukcyj, drukują, w haśle autorskim wskazują, precyzyjnie i kryptownie, w haśle tytułowym przyjmują pierwiary skróconie w pierwszym przypadku. Proszadrony były z ogromną dokładnością bibliograficzne, z karty tytułowej napisano nawet motto.

Specyfika Biblioteki sin. Ossolińskich było posiadanie dwóch katalogów. Jeden obejmował druki polskie i Polski dotychczas, tzn. polonica, drugi tymi książkami tych ostatnich był bardzo szeroki, bowiem do 1918 r. włącznie nadal jako były polskie druki, które przez jakiś czas okres należały do Polski, zaś pod względem treści wszystkie obce wydawnictwa

o Polsce; w tym katalogu podawana też była polska literatura emigracyjna. Drugi katalog informował o literaturze zagranicznej. Dzięki rozwiniętej międzynarodowej wymianie dzieł takich Biblioteka miała wiele. Jeszcze w 10 lat po wojnie do Biblioteki i Akademii Nauk UZRR nie ściwie nadchodziły książki i przesyłki adresowane „Gaklad Narodowy im. Ossolińskich” „Lwów, albo, Institut d'Ossoliński à Léopol”.

Dyrektor Bernacki bronił istnienia dwóch katalogów, more dla tradycji, raczej w celu przed utrudnieniem w korzystaniu w okresie przejściowym, choi' pdaował sobie sprawę o niecelowości istnienia dwóch wydań

i trudnej linii podcięcia.

Nycomniatam już, że w okresie skrywania, przy fatalach wielomilimetro-  
średkowych udało się przemy-  
śle kilka przytępnym akcją.

Do takich należała <sup>ta</sup> uproszczona  
wzrost i postępowanie katalogów  
druku polskich i obcych, przy  
jednoczesnym wydzielaniu ze  
własnego katalogu kart krajo-  
pisu w odrębny ich katalog.

Do katalogu krajoznanie nie-  
weszły wydawnictwa ciągłe, spie-  
wodawnia, almanachy, kalen-  
darze, jednodniówki. Wzrostem  
rozmiaru uwzględnione było od-  
czaracteru rozmiaru mniej lub  
więcej zbliżonego do krajoznanie.

\* Dr. B. Rajzlerowski podaje, że po-  
stępowanie katalogów dokonano jesienią  
1939 roku. Był m. in. kalendarz, ukani-  
erono napewno w 1941/42 r.

Strona jednak i tajna „podrewka”  
jedak katalogowych, jedwadranych.  
jednak podpisano i dr Janina Berger-  
Majerowa.\* Podrewka ta było ochro- \* Pot.

niemie pewnych księzek i ludzi  
przed informacją, która mogłaby  
podać katalog. Wycofał więc  
walewało karty na kieszonki wy-  
warwie antyniemieckie; na kiesz-  
onki sprawchdawero-histoyerme  
podajace narwicka wybitnych  
dziataczy, wrotarwa antyniemiec-  
kich i o kierunku lewicowym,  
kobiet stosewania instrukcji  
szuskiej or katalogu wycofał ten  
skreba było odrytars od pier-  
dominow niebezpiecznych według  
Memcio pisarzy i od narwick  
przyjetych przez dyktus do poprzednich,  
odkrywających ich niaryjskie

Polniski  
Biblioteczne  
R. XVI : 1942  
z. 1/2 s. 392-5  
Janina Ber-  
ger-Majerowa,  
wspomnienie  
pisa podpis-  
samej.



pochođeniu, Uweš' u tych kart-  
mie wstąpił do katalogu, co  
spowodowało jego niekomplet-  
ność w stosunku do zbiorów.

Trzeba pamiętać, że i nie podo-  
bowo widać się usunąć ksią-  
żki zbyt wiele podające faktów.  
Książki te w pierwszej chwili  
znalazły się nieofijalnie w Bi-  
bliotece we Wrocławiu.

Alfabetyczny katalog kartko-  
wy odznaczał się, jak już na-  
znaczyliśmy, ogólną dokład-  
nością bibliograficzną opisu,  
i to od pierwszej chwili poro-  
wadzenia. Polecenie Ossolińskie  
karty sturły medal Karolowi,  
a potem Stanisławowi Estrei-  
chermu na podstawie rejestra-  
cji, bez ogłoszenia nawet druku.

Wobec zmniejszenia w wielu bibliotekach polskich nie tylko druków, ale i katalogów spisów essentialnie w sensnym źródłem informacji dla historii księgoznawstwa.

Odruskanie więc całego katalogu miaoby dla nauki polskiej ogromne znaczenie. Nie twierdząc katalog stracił charakter użytkowy, stanowi materiał archiwalny (czy!) a nawet podobno być kostata zapakowana w skrytce!

Stugoletnim pragnieniem dyrektora Biblioteki było utworzenie obok katalogu alfabetycznego katalogu systematycznego. Próbę podjął w czasie swej pracy w Ossolinum.

prof. Wilhelm Bruchmalski,  
 ale z braku rek do pracy  
 pracy nie kontynuowano i  
 nie podjęto na nowo w do-  
 kinie międzywojennym. W tym  
 okresie stan zatrudnienia  
 w Bibliotece przeciętnie nie  
 przekraczał 16 osób, które  
 musiały obsłużyć i akcesje, i  
 opracowanie i udostępnianie,  
 wymiana, tzw. korespondy, tj.  
 udzielenie informacji, oraz  
 druki specjalne. Kursum li-  
 czyło 4-5 osób personelu. Ujęty  
 podane nie uwzględniają  
 magazynów - wchodzących.  
 Z porównania Bruchmalskiego  
 pozostało trochę przepisanych  
 kart, nie zachował się nato-  
 miast żaden schemat syste-  
 matyki.

Sporządzenie katalogu sy-  
 stematycznego stało się trzecim  
 zadaniem wykonanym  
 w okresie niemieckiej oku-  
 pacji. Pracowało nad nim  
 kilkanaście osób. Schemat  
 katalogu opracowała specjalna  
 komisja z dr. Szabelo, dr. m-  
 bsky (obecnie w Krakowie)  
 na prele. prof. wydatnym  
 współudziale + prof. dr. Stani-  
 sława Demjickiego oraz kole-  
 gów z Biblioteki Uniwersytec-  
 kiej dr. Mariama Des Loges'a  
 (zm. 3 II 1957) i dr. Józefa Mayera\*  
 (obecnie w Katowicach, ul. Dum-  
 kowskiego 13). Oparty na idea-  
 listycznej klasyfikacji nauk  
 dawał przewagę humanistyce,  
 szeroko ujętym i filozofii

\* Dr. Józef  
 Mayer, stur-  
 dent, który me  
 pracował w  
<sup>mem, że</sup> solim, pra-  
 jednal  
 sem i udział  
 konsultacji.



zbiorów, wprowadzać też  
 druki specjalne, jak biograf-  
 istykę i topografistykę, star-  
 slawica i galicjana. Opisy  
 były nie tak dokładne jak  
 w katalogu alfabetycznym,  
 zastosowano dla nich kartki  
 formatu międzynarodowego.  
 Po ponownym przejściu  
 Biblioteki przez Akademię  
 Nauk U.S.S.R. katalog jako  
 nieodpowiadający wymogom  
 ideologicznym w swoim ukła-  
 dzie zamknięto i wycofano  
 z dyktowania. Kartki kma-  
 garyzowano; do tego wyjazdu  
 były niezmieszane. Sądzi, że  
 pozyskanie ich dla Krotkarska  
 nie powinno być natrafie nie-  
 trudności.



Opis katalogów kartkowych  
 istniały jeszcze w okresie udo-  
 stępniania katalogi cytel-  
 nure w wyborze: katalog kłam-  
 rowy w podturynym kartkami  
 nowości, stale uzupełniany,  
 oraz książkowe katalogi  
 systematyczne działowe dla  
 historii i nauki o literaturze.

Katalogi te wytorane były w Pa-  
 łacowni Naukowej. Opracowali  
 je dr Karimier Fyskerowski  
 oraz dr Franciszek Tajczkowski.

W biurze katalogów używano  
 też dla szybszego analizowania ka-  
 talogów wydawniczych na razie,  
 np. Bibliotekę Narodową, Biblio-  
 tekę Szkolną, Bibliotekę Arty-  
 driel itp. Do katalogów tych  
 wnoszono przy każdej porażce

potrzebnej  
 książki

odpowiednie sygnatury bibliotecznych. Należy to wykonać i dla kontroli uregulowania zbiorów.

W latach 30. tych podjęto też prace wpisania sygnatur bibliotecznych na druki do XV w. włącznie na jednym, tzw. katalogowym egzemplarzu Estreichera.

Rekapitulacja:

Ważny informacyjny bieżący stanowią:

- I katalog alfabetyczny
  - II katalog systematyczny
  - III katalogi cyfrowe
  - IV katalogi wydawnicze, opatrzone sygnaturami
  - V Bibliografia Estreichera.
- Krytykę katalogów i egzemplarzy.

Številčna poročila, se sicer,  
se karkoli, more udato by  
si je otrymat.

## B. a) Stare Druki

Do 1939 roku mianem „starych druków” obejmowano tylko inkunabuly i druki 1600 roku i później. Przypominam, że magazynowane były stare druki w sali nr 11. Kętrzyńskiego na pastere, na sali katalogów i biurze kseropisów. Łotki, podobnie jak w sali kseropisów, sięgały do sufitu i wisiły ok. 6000 woluminów. W okresie objęcia Biblioteki przez Akademię Nauk URSR w latach 1940/41 wydzikano w magazynie ogólnego weryfikacji druki XV i XVI wieku i umieszczone w Malej Książnicy. W biurze Państwowej granicy dla starych druków stanowią,

tak jak dró u nas, rok 1800,  
a dla drukowanych cyrylicy i  
późniejszą grafiką, rok 1825.

Stare rękopiśmienne polecity do Ossolimeim  
jako rękopiśmienne pośredniki  
do 6 bibliotek, które przesły  
do skład Biblioteki Akad. W. Lwowskiej  
demi Nauk. UWA w Kijowie.

W okresie skupiania niemieckiej  
średniowiecznej przeszłości do rękopiśmiennej  
średniowiecznej bibliotek. Ossolimeim  
zachowało u siebie druki z Bi-  
blioteki Bawarskiej.

Stare druki nie posiadały od-  
rębnej dokumentacji. Inwen-  
taryzowano je w ogólnym  
inwentarzu druków, spisywa-  
no na normalnych kartkach  
katalogowych i kartki te wstawi-  
no do głównego katalogu alfa-  
betycznego.



Katalogi drukowane, powstały  
tylko na druki do 1600 roku,  
były dopiero w rękopiśmienne-  
nym opracowaniu. Przygotowa-  
ny wata katalog inkunabułów  
i druków XV wieku<sup>+</sup> dr Euge-  
nia Kurkowa, kmała 1/2 II  
1920, która od 1924 r. do marca  
1950 r., tj. do przejścia na eme-  
ryturę, kierowała działem Sta-  
rodruków. Jej kopia tej pracy,  
spokreślonej w formie kartko-  
wej dr Kurkowa posiadana tu

\* Za życia  
dr Kurkowa  
nie zgodziła  
się na prze-  
kazanie ka-  
logu, odmówi-  
ła jej propo-  
zycji i karta-  
k, że katalog  
wykreślić.

siebie\* i kosztat on starodopu-  
dobnie po jej śmierci. Nabył  
wrony foren k. Ossolinerykiew  
/m. i. dr Wacław Osiewicz i  
mgr Lefia Rogalina odwróci-  
li je state dr Kurkowa),  
Nosi kenna i warych foto-

cośmicko delegowanych na ba-  
 dania we Lwowie udato by się  
 uzyskać, a co najmniej prze-  
 wieki, rękopisy po de Eugeniu  
 Karłowej. Stanowitby one  
 jedyny cenny informator  
 dokumentacyjny o starych  
 drukach - w dawnym Rocznie-  
 miu do 1600 r. - w lwowskim  
 Ossolineum.

Droga trudna ale celowa by-  
 łoby wykorzystanie Biblio-  
 grafii i adnotacji o niej u F. Eitcheke<sup>1)</sup>  
 przechowywania druku po i podanej tam  
 opisie bibliograficznym. Po-  
 równanie tych opisów z ob-  
 cym katalogiem, przy morgle-  
 dniem prowadzeniu druku  
 pozwoliłoby skierować się  
 w lwowskim nasobie i stwierdzić,

ile z niego przekazano.

Bardziej praktycznym byłoby  
przenieślenie na kartki kata-  
logowe spisów z Estreichera  
z uwagi Essol i stworzenia  
z nich kartoteki druków histo-  
rycznych. Można by przy pomocy  
tej kartoteki wykonać druki  
unikalne z kolei dotrzeć do  
ich odryskania, względnie  
badać reprografii.

Względnie pełna ewidencja po-  
statały druki nieopracowane.  
W czasie wojny polyskano  
przez Biblioteki Pawłowskich  
starodruki z Biblioteki Desi-  
deryjskich tzw. Poturyskiej  
od jej pierwotnej siedziby  
i ze zbiorów bibliotecznych  
arcybiskupa króli osmiańsko.

\* Względnie  
Pawł. wy  
Pawł.

Katolickiej we Lwowie, ks. Józefa  
Frederowicza.

107

Stare druki stosunkowo w znac-  
nej ilości zostały przekazane  
do Strażnicy, w 3 transportach  
tym licząc 42.606 volu-  
minów/mie powyższych inwen-  
taryjnych. Obecnie braku oso-  
bnego inventarza i innej  
podstawy kwalifikacyjnej  
rok 1600, a nie 1800 jako  
koncowy, trudno określić jaki  
procent stanowi to 42.606  
woluminów w stosunku  
do ogólnej ilości starodruków  
Ossolineum we Lwowie.

Dotychczas starzy druki miały  
starannie skompletowaną  
bibliotekę podręczną o dużej  
wartości. Wystarczy wymienić



część wielotomnego dzieła  
 „Vollständiges Bücher-Lexi-  
 kon“ & Chr. G. Keysera (Biblio-  
 teka Wrotawska kryska  
 to dzieło niekwaterne od egzem-  
 plarna lwowskiego), M. Holta-  
 mann i H. Bohatta „Ano-  
 nymen Lexikon“ i tychnie  
 „Pseudonymen-Lexikon“.  
 & polskich przede wszystkim  
 pełną Bibliografię Ešteichera  
 Ossolineum posiadało jej  
 kilka egzemplarzy, w tym  
 wspomniany już katalogowy  
 z adnotacjami. W latach  
 wojny i powojennych ilość  
 egzemplarzy doszła do 13.  
 W r. 1955 próbowano nawią-  
 zać stosunki wymienne  
 i m. i. kryskai egzemplare



dawnego *Estreichera* za świeżo  
wydawane dalsze tomy, po-  
trebne precyzyi *Wiedzkiej*  
Biblioteczce Akademii Nauk  
dla kompletu. Niestety, wymia-  
na została skierowana przez  
Kijów (w ukraińskiej stronie) i  
nie doszła do skutku.

## F. Druki nowsze

określnie podać ilość wolumi-  
now druków nowszych, nawet  
dla których kaimmentaryko-  
wanych. Ogólna ilość obliczona  
na około 500.000, ale pomimo  
tego trzeba tę ilość o stare  
druki, napisywane rękami,  
Odrębne obliczenie, poza inku-  
naburami i drukami XVII wieku,  
nigdy nie było przeprowadzone.  
Nie były też zarejestrowane dru-  
ki nieopracowane; na podsta-  
wie dokumentów wplywu  
obliczono je tu około 20000,  
tak że ogólna ilość druków  
dochodziłaby do 700.000.

Nieścisły są druki opaco-  
wane w 2 magazynach, tj.  
Kraj i Wielkiej Książnicy.

111  
Należy najnowszą porządnie wery-  
fikować księgi i przebrać  
dokumenty fundatora, a więc także  
całej XV-wiecznej, o najmniejszych  
numerach.

W obu magazynach zbiory  
ustawione były według numerów  
surrens na wysokich drewnia-  
nych regałach. Stwierzono koniecz-  
ność stałego podługiwania się  
drabinami, a na skutek braku  
miejsca dodatkowego podwyższenia  
regalów. Drewniane półki były  
ciężkie, z twardego drewna. Podwieszano  
takie półki na  
bezpieczniejsze od metalowych -  
twarde drewno w razie pożaru  
nie zapalało się łatwo,  
a jeśli już gdzieś kapłony, np.  
kiszki, nie przewodziły gorąca

tak jak metal, więc mnie powo-  
dowało umieszczenie księżec na  
tym regale.

Druki nieopracowane leżały  
w pomieszczeniach kamienicy  
sapierskiej, nieopodko-  
wane, bez żadnej partiami-  
ny ich pochodzenia, komplekso-  
wo dla każdego czasu try ma-  
bytku. Należał mi się do-  
kładny opis każdego druku  
i niewielkiej ilości personelu  
opracowanie druków było ogrom-  
nie powolne. Wpisywały więc  
do inwentara raczej celowo ku-  
rowane książki, jedybytki  
& rymiany. Przeszły też kilka  
tytułów nieopracowanych, i dać się  
był niewielki. Stosowałam opar-  
owanie całego regału jako

całości i konserwację miejsca w in- F W latach  
wentarium. 1940/41 na

Jak wspominałam w poprzednim skatek pa-  
rakodriak w latach 1940-41 wygł- Wydział dyb.

skono je ogólnego magazynu w Katedry nauk-  
druki XVII i XVIII wieku. Okres były to w ustawi-

niezgodnej w czasie okupacji mu. na pół-  
niemickiej pozwolił podjąć kwestę kach stoso-  
wainie zadanie biblioteczne, wai system

ty. jako przewodnic skontrum Lutters, ku-  
Generalne w głównej wielkiej jeltine nie

Książnicy. Dny skontrum nadaję się  
kniemiemo serstawiemie bibliotek: dla większych

parter książky druki kwestę bibliotek. Przed  
i jęgłk, galerię staraję się na skontrum książ-  
serionie I piętra kate, dawne ki serstawiemie

nowe kaciote przekształcono ję w/g Lutters  
na. Kwasopisnia. F walczy ona swo-

staranne uporekdkowanie ma. je numerowane  
galyne nie pretswato stugo. miejsce.



Gdy na wiosnę 1944r. front  
walk coraz to zbliżał się do Swo-  
wa, na miasto zaczęły spadać  
bomby. Największe bombardowa-  
nia miały miejsce 9 kwietnia  
i 1-2 maja. W obydwóch  
wypadkach budynki Cassel-  
numu silnie ucierpiały, pięć-  
setny zaś wypadły od podm-  
chu dachu i skona, na drugim  
razem bomba trafiła w ścig  
magarym demoluując półki,  
zwalając książki w jeden  
szronny stos razem w grudem  
z potamranym drewnem.  
Klimo szybkiej pomocy i  
pracy całego personelu fary  
wybieraniu i przysyłaniu  
książek kilku tysięcy z nich  
nie udało się uratować.

Ocalate treba bylo nestosowai  
 w miejscach bezpiecniejszych  
 wykrykujac nawet piwnice.  
 Nawiasem moze stwierdzic,  
 ze piwnice byly w Ossolinie  
 wygodne, szerokie, przewietrne,  
 kryte sie pod samym ma-  
 symem fajfakerym. Do wojny  
 silytkowane byly przez dru-  
 karnie na sklad fajfetu.

Jeli idzie o strukturytyke,  
 drukis nowszych, to odpowiedz  
 one w petri zasadzie kicerna  
 drukis dla Bibliothecae Patriae.  
 Wren paty pras istnienia we dwu-  
 wie Ossolinie symbolizowalo  
 w tym względzie w Biblioteke  
 Jagiellonske.

Wardro statamine nebram byly  
 drukis humanistyczne polskie

do którego terenie dawniej Przekupso-  
 wiczyńskiej, ale szczególnie  
 kompletnie były zbiorcy w Galicji.  
 Nadsyłały bezplatnie swe <sup>publi-</sup> wyda-  
~~nia~~ <sup>nia</sup> wydawnictwa lwowskie,  
 tarnobroski, stryjskie, koto-  
 myjskie, jasielskie, tarnowski  
 a nawet w Świdka Jagiellońskiej.  
 Stąd Biblioteka uzyskiwała pełne  
 serie Biblioteki Nowaki, Dukki,  
 Karola, Kęsta, Macieja, do mien-  
 szej w nakładzie druki Jelenia  
 w Tarnowa i in. Ofiarodawcami  
 tych dzieł byli też ditekau i  
 naukowcy lwowscy. Istniał  
 niepisany zwyczaj, że każdy,  
 kto korzystał ze zbiorów swej  
 usług informacyjnych Ossoli-  
 meim, przysyłał w daremny  
 sposób.

Z inicjatywy Kurstowa dr Karimie-  
 wa Tyrkowskiego Towarzystwo  
 Przyjaciół Ossolineum podjęło  
 w 1930 r. akcję porządkowania  
 od swoich członków odbitek ich  
 prac drukowanych w drzewach  
 i biogramach i prasopiśmiach:

Odbitki nie są rejestrowane w bi-  
 bliografiach, niegdzie niekiedy,  
 nie są też dostępne w handlu,  
 umykają więc wprost uwadze bi-  
 bliotekarzy. Przybyły od daw-  
 n członków znaczenie pomniejszych  
 zbiorów Ossolińskich. Akcja trwała  
 do początku wojny 1939 r.  
 Łaty ten materiał pozostał, niestety,  
 we dworcu, przy pakowaniu  
 wybitano bawieniem całej masy  
 wiskie. Dowiadano na to przegłębne  
 uwagi, bo odbitki miały unikalny



charakter i ogromne bibliografierne  
 we Annalenie, mogły się stać nie-  
 kważą dokumentację uzupełniają-  
 cą dorobek naukowy do 1939 r.,  
 jeśli wrzucić pod uwagę, że przed-  
 stawiciele nauki w więzieniu  
 poświęcili swoje księgi, a nawet  
 rękopisy prac, nie powołując się  
 na niewolniczą sytuację, a w rzeczywistości  
 stając się wola, jaką ten ksiąg  
 odbitek mógłby tu u nas ode-  
 grać. Dotarcie do sygnatur odbi-  
 tek byłoby możliwe tylko przy  
 udostępnieniu obydwóch po-  
 restatych katalogów, alfabetycz-  
 nego i systematycznego.

Bogaty i dobrze uzupełniony  
 był zbiór druków emigracyj-  
 nych XIX wieku. Były one  
 naderstano wyczerpane do Eschmierzim,



albo pralarty sie tam je kuzetarni osobitymi emigrantoi, nie wymieni dla przykladu tylko Jeki Nabelaka.

Ciekawy kuzet stamwito kilka tek je Mikiewiczanami. Gawie-raty one drobne wydawnictwa, ulotki, publikacje mtodrichois wydane je skazyj przeniecieniu grechois Mikiewiczis na kawael w 1890 roku. Chci drukois byta skatologowana na dawne sygnatury eschidnickie, wci niekatologowane. Merliwie, nie nebrano je na wytyw Mikiewiczonicta, otwaste 25 listo-pada 1940 roku, choi jedna je orga-nizatorka wytyw<sup>+</sup> dr Maria Bielanka-Luftowa nie rozjednata tek. A la-sach 50-tych kawastoi tek kosta-ta jeimeintarygowana i sprowo-nana na nowo; kaski katologue

międzynarodowego formatu, głównie  
i odbywać mający około 3 skrynek  
katalogowych, tworząc kartotekę  
informacyjną.

Większe zbiory zawierają bardzo  
wiele dzieł Mickiewicza, zbierane  
dla Towarzystwa im. Adama Mi-  
kiewicza i redakcji „Pamiętnika  
Literackiego”. Materiały te starano  
się skryje pakując zbioru do Polski  
starano się wabrać wytwórci.

Nie mniej bogate były kasoby doty-  
kające Staszackiego. Pierwsze druki  
wędrują w materiałami emigracyj-  
nymi, wiele data matka Staszackie-  
go ~~przekazując~~ skłomca Bécu prze-  
kazując rękopisy i pamiętniki po-  
sym, skupiał druki następca  
kuratora Antoniego Matecki, gdy  
opracowywał monografię o Staszackim.

dojeżdżając tym wólc i wadunok  
 k matki - ofiarodawcy, wreszcie  
 wiele niebrano w okresie, gdy Niktoś  
 Gahn w stulecie urodzin poety  
 przygotował w Ossolinum ~~to~~  
 w 1909 r. wystawę stanackiego  
 i opracował bibliografię.

Było to wtedy w Ossolinum, że  
 kupowano książki i materiały  
 potrzebne pracownikom do wy-  
 branej przez nich tematyki nau-  
 kowej. Istniało tu sprzeczanie pierwot-  
 ne, z jednej strony kasoby Osso-  
 linum podsuwały tematy prac,  
 z drugiej kętybiem tematu  
 wpływało na uzupełnianie biblio-  
 teczki. Nie jest więc rzeczą przypadkową,  
 że p dala od Poznania, Marus i Nat-  
 mi usytuowana biblioteka lewarska  
 miała przebogate zbiory druków

stamtąd, dzięki Hajichowi Ke-  
tryńskiemu,

I wciąż już uważam, że  
jak Sacerz śledził synki i stu-  
kał sposobności nabycia dyrektora  
Ludwika Petracki pamiętając  
po Synacy, Krasickim, Teatralskim  
i także ~~reżyserskim~~ i małych druków  
wydawanych przez siebie Sierżu-  
łki i Kasztanowa. I narysowa-  
łem pamiętam pp. Małki i do mnie dru-  
ki Kasztanowa - niech po otwarciu  
Książki drukary i większe druk-  
rytary, dygnane, na otwarciu  
teatru wielkiego w Szwajcarii w  
1900 roku.

Małystawo Jacek Krasicki  
kbielal filmie sławia, Kras-  
mierz Tytkowski polskie i obce  
wydawnictwa do epoki Nanków

i wojen srodekich. Prawo ka-  
 dama kakuzen mieli i miedzi,  
 skromniejsi gazetownicy, np. ja  
 wprowadziliam do Biblioteki wiele  
 dzieł p ~~ka~~ dziełiny spie-  
 ki nad dziełkiem.

By kakuzash uwzględniano  
 ten potrzeby, wydawnictwa i jego  
 autorów oraz wybitniejszych  
 statych przytemników naukowych.  
 Wydawnictwo ~~to~~ posiadało biblio-  
 teke księzkarni stryżnawin  
 to wyzniany i wykorzystany  
 już w praz. W latach trzydzie-  
 stych wydawnictwo stryżnawo  
 lub wprowadzało wiele podziemi-  
 ków srodekich p zagranicy jako  
 materiał podręczny dla swojej  
 redakcji podręczników. Uaty ten  
 koszt, więcej kła pomny i piękny



przekazało jesienią 1939 roku  
 Bibliotece. Wydaje mi się, że  
 nie został on przekazany Polakom,  
 skoro już przesłano do druku obę-  
 mu, waz jeszcze przypominając,  
 że Biblioteka otrzymała ich  
 mundstwo dzięki dośkonale pod-  
 gawianianiu wygnania. Wytkni-  
 nił się tu sing. dr. hab. m. s. c.  
 m. i. Kucior<sup>+</sup> dr. Bronisław Kravick  
 Kucior<sup>+</sup> dr. Karimier Jyskowicki  
 i<sup>+</sup> Lofra Gostomaska. Systematycznie  
 nadziane publikacje powołują  
 kompletować latami większe  
 zespoły i<sup>+</sup> dtugie serie oraz ciągły  
 wydawnictwa. Szczególnie wazne  
 naukowe przedstawiają, ciągły  
 sprawozdani instytucji i<sup>+</sup> towarzystwa  
 naukowych. Do najstarszych należą  
 materiały przekier.

Leniny i Madki jest zbiór sprawozdań parlamentu angielskiego.

Przytanie ich uzyskał w czasie pobytu w Anglii kurator Biblioteki w Geny Lubomirski; po I wojnie światowej uznano je za pamiątkę baronia na studiach naukowych w Anglii profesora dr Stanisława Kot na prośbę kuratora de Karmiera Tytkowskiego.

Keddyj mojej orientacji większość wymienionych wydawnictw <sup>wszystk</sup> zostało we Lwowie.

Ogółem we zbiorach opracowanych przesłano do Kwatery w d-ku transportach 27. 381 voluminów druków prasowych i prasopism. Komentarzowaani tych druków we Kwatery w oddzielnej partii inwentarza, zachowanie sygnatur lwowskich

i kaprooadrewnie „kapitulary”  
 pownoli na odpowiedzi, co p dru-  
 ków lwowskich wptynulo do  
 Krotawia, Niemozliwe jest  
 natmiast skorrientowanie sie, co  
 pokrestato we Szwecji,

alteratam sie, ktoroici formy chasa-  
 kterystyce nbietow unage, na perowne  
 reszety, ktode postaty bez wptynima,  
 Niepowetowan, strata, jest pokresta-  
 wienie we Szwecji stworzonego pr-  
 uaggu dlugich lat istnienia Biblioteki  
 warsztatow bibliotekoznawczego  
 Niepowonosi, co stania sie k wysy-  
 lanymy ksiazkami, kry k najda  
 sie jeszce kiedy w Ossolinum,  
 kry more kostane wyproszone  
 po innych bibliotekach, sklamialo  
 pracownikow do perownej ostroznosci.  
 Porozataty wiec we Szwecji podstarawie

polskie wydawnictwa bibliograficzne,  
 jak Bibliografia Polska K. Estreichera,  
 Bibliografia Historii Polskiej S. Finkla,  
 Bibliografie Bibliografii Polskiej  
 H. Galma, Bibliografia literatury  
 polskiej (w zeszytach), Literatura  
 Polska G. Korbuta, przewodnik  
 Bibliograficzny (część egzemplar-  
 ny), Księga, Urządowy Tytuł  
 Druków... a wiele innych po-  
 mniejszych star sżereg bibliogra-  
 ficznych. Część z nich poddałam  
 pracy sżawiarstwa starych druków,  
 skrośaty encyklopedie, słowniki  
 tematyczne, informatory.  
 Dla Biblioteki Ossolinium we Wro-  
 ctawiu brak tych wydawnictw  
 dał się bardzo szybko odremować.  
 Były Ossoliński księgarbiot kawie-  
 nał przede druki sżenne i ładnie,

książki zostały przekazane bez ka-  
 talogn, prace, spisu bibliograficznej  
 trzeba było wykonywać od nowa,  
 przy czym wynikać się trzeba było bez  
 pomocy bibliograficznych, póki nie  
 uzyskano w trudem w innych przed-  
 tych wydawnictwo. A Ossolineum  
 ma Wrocławiu było pierwsze jedyne  
 bibliotekę posiadającą książki polskie.  
 Główną sytuację księgozbioru utworzo-  
 nego w 1940 r. Gabinetu Bibliotekomna-  
 stwa. Do księgozbioru zostały podarowane  
 częściowo wydawnictwa z Biblioteki  
 Podziemnej Wydziału Pracy i Nauki  
 Ossolineum, oraz w znacznej  
 liczbie książki z bibliotek przekaza-  
 nych w prasie wojny i datow. *Wiercimy*  
 Gabinetu dr. Stanisława Łajdeckiego sam  
 spakował cały księgozbiór Gabinetu  
 licząc się z tym, że większość biblio-



tek zostata przerwana i nie ma  
bibliotekoznawcy moze mied  
prawie unikalne znalezienie.

Szybota i pakowania ksiazek do  
Polski dokonowali pracownicy  
Ossolineum pospiesznie, aby jak  
najwiecej, wlasnie bez okreslonego  
planu, wedlug własnego uznania.

Pakowano przede wszystkim polskie  
XIX i XX wieku, druki polskie emigre-  
cyjne, druki radkie, pierwsze wydanie,  
kbiotowe wydania drucz, podkresniki  
i monografie w literatury. Przygoto-  
wane do spakowania materialy  
zobacz dat starosciu de Jarostaw  
Janicki, doskonaly kwaraca piemin-  
nista, szczegolnie polskiego jako  
byly bibliotekarz Biblioteki Univer-  
syteckiej we Lwowie, od 1944r. praco-  
wnik Biblioteki Akademii Nauk URSR.

Kładre nadbrzeżskie pastregły, nie nie  
 podlegają porokaramin, tak samo  
 jak przy starych drukach, kszarke  
 w terenie & SRR lub tych terenów  
 dotychczas. J. Jarostan<sup>Janurak</sup> przy porokla-  
 dzie jak bardzo wiele w wybranych  
 kszarke odruwat, xresitę nie tylko  
 w pastreżonego waktresu. Mimo to  
 w nowych drukach prywatnych poroka-  
 rano do Polski około 40%, udatę się  
 ten porokymie trochę wydawnictwa  
 lwowskich i pastreżonych terenów  
 dotychczas. Po poroku do porokaminy  
 jak usuwato się co mięso w drukach  
 celokominy, gdy J. Janurak nie indiat  
 a w miępie ich doktadano omniej  
 cenne druki uprednio w tym celu  
 porokaminy dla wytwornama liuby  
 porokaminy.

Kładre porokaminy we Lwowie

zbiory Biblioteki im. Pawlikow-  
skich jako niewymienne imen-  
nie w akcie darowizny narodu  
ukraińskiego dla narodu polskiego,  
za książki ze zbioru Pawlikow-  
skich miały stać, nie osolin-  
ską piśmi.

W podlegatej również darowa-  
niu "Polska Biblioteka" Pawłow-  
skich, która ona też do Biblioteki  
Akademii Nauk U.S.S.R., mieszczącej  
się we własnym gmachu przy  
ul. Tyjejskiego, na rogu ul. Sykstuskiej,  
obecnie znajduje się tam Kabinet  
Sztuki. Biblioteka im. Pawłow-  
skich miała i w tej dziedzinie zbiory  
i była przystosowana do przechowa-  
nia. W roku 1939 r. dyrektorem jej  
był dyrektor lwowskiej Biblioteki  
Uniwersyteckiej, dr Rudolf Kotula,  
(zmarły 11 X 1940 w Kazachstanie),

pracownikami dr. Hładystaw  
Bandura, o którym już pisałem  
w dziele rękopiśm., tam bowiem  
był potem zatrudniony, i dr. Ro-  
mund Strykowski.

Dr. Kotula dał sreżeg informa-  
cji drukowanych o Bibliotece m.  
Baworowskich, a to: w wydawni-  
ctwie „Publiczne Biblioteki lwowskie”  
Lwów 1926, „Biblioteka Fundacji  
Wiktora hr. Baworowskiego”, „Ka-  
talog inkunabułów Biblioteki  
Fundacji W. hr. Baworowskiego,  
Lwów 1932, „Księgi rękopi-  
sne i starodruki zbioru wielko-  
polskich S. Czarneckiego”, Lwów 1933,  
które to zbiory dr. R. Kotula nabył  
w 1914 r. dla Biblioteki Baworo-  
wskich.

Profil Biblioteki Baworowskich

pokrywał się, chętnie w profilu  
 Biblioteki im. Ossolińskich, był jednak  
 niemiecki; gromadzone były dzieła  
 z zakresu humanistyki, głównie  
 historii i literatury polskiej. Dobrze  
 zachowane i pięknie opatrzone  
 książki są miewały dubletami w sto-  
 sunku do pozostałych <sup>ty</sup> (we dwóch  
 egzemplary Ossolińskich. Dlatego  
 odryskanie tej Biblioteki dla  
 Polski, nawet nie dla Wrocławia,  
 miałyby dla nas duże znaczenie.

He. Inwazje Niemców k. prarodzinie  
 Biblioteki A.N. USSR, obecnie  
 emerytka, mgr Lefia u Kotulcis  
 Fogalina (ul. Sobob 13, ul. Tyurkuna  
 30 kb. 3), córka Rudolfa. Jej informa-  
 cje mogłyby być cennym wkładem  
 w naszą wiedzę o Bibliotece Funda-  
 cji Baworskich.



Ossoliński dnia druków prawa  
 dr. kustosa Hadystaw Kistocki,  
 zatrudnionych było nasze kilka  
 osób, cześć pamiętających się. Właściwie  
 wszyscy przedchodziliśmy przez ten  
 dzień porządnej opłacowaniu. Katalo-  
 gował i dr. dr. Stanisław Rzyckiowski  
 i dr. dr. Kiedziński, i Stanisław Pril-  
 mann, i pierwsze piśmie w Biblio-  
 teczce Książeczej Uniwersyteckiej  
 i Kofie Gostomska, i red. Helena  
 Kiedzińska, i Hadystaw Skolergas,  
 i Józef Stawinski, i Emil Hebetyma  
 i dr. Bronisław Fichter. Też autografy  
 zachowały perestate we dwadzieścia  
 katalogowe, a wyformowały się wśród  
 nich kartki pisane pięknym, try-  
 telnym piśmie przez mgr. Helenę  
 Kiedzińską. Kartki katalogowe to swiste  
 spuścizna po wszystkich pracownikach.

### B. 1) Uzasopisima

Uzasopisima to dzieła, których po-  
niósł najpoważniejsze straty, ka-  
ktad Narodowy im. Ossolińskich  
stracił się posiadaniem jednego  
z największych zbiorów uzasopisimie-  
niowych. Niepodważalnie z nim mogła  
tylko Biblioteka Jagiellońska, przy  
tym należnie od bieżących nabytków,  
to jedna to druga biblioteka wyka-  
rywała niekwalne nadwyżki tytu-  
łowe.

Spół uzasopisima decemrat funda-  
tor katedru, sebrał ich wiele i  
prekarał w swojej bibliotece. Domi-  
nowały w tym zbiorze uzasopisima  
dzymu czteroletniego.

W późniejszych latach pabręty na-  
płynai pisma literackie, w których  
pisynali try potracwali Ossolinierzy,

a potem prasa w najcięższym  
 znaczeniu tego słowa, przede wszystkim  
 w terenie Ł. Galicyi. Lwowo było pierwsze  
 stolice prowincyi i tu obok Krakowa  
 skupiało się życie kulturalne i po-  
 lityczne.

Jednak ambicje Ossolinium było  
 kulturalnie oddziaływanie na  
 całą Polskę. Powstawały liczne wieżki  
 kreto natury osobistej, w Polakami  
 w Królestwa Polskiego, Litwy i innych  
 ziem zabranych, w Sileska i Pomorze.  
 Teżi dady książkowe występy w całej  
 Polsce, a w nich liczne tytuły wra-  
 zism. Nawet w Pomorzu, mimo że  
 skupiało się w swoim kwateronie  
 na Bibliotekach Dziatynskich i Fun-  
 dacji Kominckiej, pamiętało o Ossoli-  
 nium. Stąd np. komplety wrażeń  
 tamtejszych w okresie trójcy Lwowa

i poprzedzającego. Kompletę te zna-  
 lany się we Wrocławiu, bowiem  
 na wiek XIX pakowały pisma do  
 wytyki procieli, szczególnie w wojnie.  
 Ale najmiej, jak panna rytm, tra-  
 sopsim pochodzito z Galicji, kntasze  
 prasa lodrienna. <sup>z tego tekstu</sup> ~~Sto~~ (ogólnokultu-  
 ralne i naukowe z XIX i XX wieku  
 były niemal wrystkie reprezento-  
 wane w esolinskiich zbiorach, i  
 to nie przez lurne rourniki, ale  
 kompletne jęgi. Znalazy się  
 tu nie tylko humanistycznym sensu  
 strito, ale i ogólnonaukowe daję  
 pełny obraz danej galicji wiedy, bez  
 wnikania w szczegóły. Dla przykła-  
 du podam Kosmos, Kieuchisiat  
 (Lwowoski).

Bardzo bogaty był zbiór pism mto-  
 elixionych, akademickich i szkolnych,



nadziwianych bezplatnie przez redaktorów,  
którzy uważali, że zasługują, że piśmo  
ich znajdzie się w zbiorach Ossoli-  
nceum.

To samo można powiedzieć o orga-  
nach towarzystw naukowych i spo-  
łecznych, i stowarzyszeniach, in-  
stytucjach przez Bibliotekę im. Os-  
solnickich do periodiczności.

Kontakty z polską emigracją  
deprawowały do podania w Ossol-  
nicum <sup>polickim</sup> krasopism <sup>o. z</sup> w XIX wieku  
z Francji, Anglii, Niemiec, całej  
północnej <sup>o. z</sup> (wydawanych przez emi-  
grację polityczną, oraz w XIX, a głównie  
X wieku w okresie emigracji) na-  
robionej piśm polskich wydawanych  
w Ameryce, Polonia amerykańska  
prześledziła ich wyplatanie i  
miała przekonanie, że Ossolnicum



posiada, części polskiej prasy po-  
 łonijnej w Ameryce. Władcy  
 o tym list nadesłany w latach  
 60-tych do Książa i prosił  
 o zestawienie bibliografii praso-  
 wisk polonijnych na podstawie  
 księstwa Ossolińskich; Polonia (nie bawem)  
 wra w swych instytucjach nauka-  
 wych pełnych materiałów.

O ile pokrótka wiadomo zbieranie praso-  
 wisk, mimo karegia kompletowa-  
 nie ich jak przez fundatora i  
 kłosa w tym kierunku, było  
 raczej wypadkowe karności i wpły-  
 wów, to następnie do pracy w Bi-  
 bliotece im. Ossolińskich + Broni-  
 sława Kwarnika w 1877 r. stało  
 się momentem systematyzacji  
 w tym dziele Kaktadu. Broni-  
 sław Kwarnik przekształcił w Osso-  
 lincum

41 lat (smart 19 V 1918) i stowu-  
kowo wkręćnie powierano mu  
spierkę nad zakupem książek  
i czasopism. Książki w miesty-  
chano dokładnie filmował sy-  
stematycznie i kompletnie nad  
syłania czasopism, a także roz-  
sreki i na wydawnictwa obec.  
Władit też treści bieżącej prasy. Poko-  
stawił kartotekę wyliczając i napi-  
sków czasopiśmiennych; m. in-  
wentara kolekcjonerskiego lwowskiego  
Ossolinium 6324; miesty, karto-  
teka pokostata we Lwowie.

Wojciechowi Kętrzyńskiemu na-  
wobiera Ossolinium bogaty kolec  
czasopism <sup>zobliki</sup> w kabinie pruskiego,  
szeregówne w Tomowa, Katinii  
i Słaska. Wobec przerwania zbiorów  
na wspomnianych terenach se

141

to dziś porzyje unikalne, wymienię  
tu niektóre: Dziennik Bydgoski, Dzien-  
nik Pomorski, Gazeta Słaska,  
Gazeta Mazurska, Gazeta Olsztynska,  
Gazeta Mazurskiego, Gazeta Wielko-  
polskiego, Mazur, Nowiny Śląskie,  
Nowiny Karminskie, Pelgryma  
& Pelgrima i zapewne inne, nie  
bylem bowiem zapominał o wy-  
stępujących nam, krzyżkach te porzyje  
porzywały, nie Słowia, mimo że nie  
dotyczyły kastrowanych terenów  
am. skrewu (po 1917 r.). Słódre, że  
pewno, rolę odegrał tu format,  
utrudniający pakowanie, a dla  
nas. Polaków pakujących przez ka-  
żde dursz ilości miejsca porbywa-  
jącej mowności kadrami spotęj  
siłyby tytułów.

Peter Szwed, „darsio” znalarty sie

tylko niektóre rozrywki i dodatki  
 mniejszego formatu, jak dodatki;  
 „Dziś” do Gazety Gdańskiej, Ewan-  
 gelik do Gazety Ludowej z Etku,  
 Gosi do Gazety Olsztynskiej, Czynisko  
 Demowe do Nowin Państwowych,  
 Skłótko do Gonia Wielkopolskiego.  
 Zgromadzone też jako książki ma-  
 sepiśma formatu in 40, a nawet  
 in 8, np. Ekreta Lecha, Swiadcze  
 Wierzyńska, Przyjaciół Suda Lecki,  
 Skłótko Narodowa Włotyno.

A okresie do-życia międzywojen-  
 nego wzd. Kierypaspelityj Polskiej  
 przyznał doktadewi Narodowemu  
 in. Osselin'skich przesiewy egrem-  
 plark obowizskowy (1927?). Niestety,  
 skrupyłość personelu nie pozwoliła  
 na state porządowanie piism k egrem-  
 plarka obowizskowego i na uprzedo-

dremie ich do zbiorów skatalogowa-  
 nych. Do opracowania wybrano  
 tylko pisma naukowe i kulturalne,  
 przede wszystkim, stanowiące większość, nabytków  
 w egzemplars obcejęhkowego ma-  
 gazynowano na stryżku na pię-  
 tnie przy ul. Chodaków prowadzą-  
 cych do Wydziału Historyczny. Po objęciu  
 Ossolinicim przez Akademię Nauk  
 ZSRR laty ten zasób został pre-  
 niesiony do kamienicy przy ul. Oss-  
 linińskich 11 do zbiorów w konen-  
 tracji.

Ze względu na pastwienie odnośnie  
 temu, \* którego dotyczy materiały,  
 sterowane i do przechowania, Polka  
 nie otrzymała żadnych pism  
 lwowskich ani wchodzących  
 skich. Obecnie istnieje w naszej  
 bibliotece brulionowej katedry



pism lwowskich, opracowanej  
 przez Dział Własopisim formy aktyw-  
 nej konsultacji z następnego dyrektora  
 dr. Franciszka Łyżerkońskiego, a  
 kontynuowanej przez Dział Infor-  
 macyj, nie podaje tu żadnych  
 tytułów. Ograniczę się tylko do stwier-  
 dzenia, że Biblioteka Ossolinum  
 we Wrocławiu nie posiada ani jed-  
 nego drzemnika lwowskiego w kom-  
 plecie, a są jż pisma, których nie  
 ma w całej Polsce.

W czasach austriackich egzemplar  
 obwarunkowy w Galicji strzymała  
 Biblioteka Jagiellońska, ale i tam,  
 jak stwierdzono, nie ma komple-  
 tów drzemników, nawet urzędowej  
 poręczy Szerey Lwowskiej. Skrajnie  
 ważny dla przemiana ruchu demo-  
 kratycznego w Galicji, na polsku

XX wieku drzewnik Kiek Nowy re-  
 ferencjonowany jest w Ossolinum  
 i w innych bibliotekach polskich  
 lubnymi tylko numerami i nie  
 istnieje możliwość odtworzenia  
 przez Bibliotekę Narodową nawet  
 sztukami mikrofilmowej całości,  
 starania dyrektora Łbigniewa  
 Jabłońskiego i Franciszka Pajęk-  
 kowskiego w Radzie Chęskiej, które  
 w okresie przynależności do mo-  
 narchii austro-węgierskiej stryżmy-  
 wała egzemplarz obowiązkowy i k  
 lijs, nie dany jak dotąd, mimo  
 przychylnych warunków, wyników,  
 Dla skompletowania pracy polskiej  
 potrzeba nie tylko sięgnąć do ogrom-  
 nego rezerwuatu lwowskiego, a tym  
 samym porokumienia się na szkodę  
 Akademii w odzwiednieniu p  
 ymnikami

o Moskwie, spad może być skie-  
dowany ~~odpowiedzi~~<sup>stwierdzeń</sup> nakaz do Kij-  
wa i Szwecji.

Exsertę i nakazów nie trzeba. Wreck  
Szwedzka Akademia Nauk (or  
Moskwie może przysłać odpowied-  
nich egzemplarzy ze Szwecji i  
prekazać je Polsce w „dobre”.

Jak przenieść stało się w miastie  
Wieronska, „Trybuna Ludu”  
które Szwedzka Radycki ofiaro-  
wał w 1955 roku w sprawie wa-  
rystesii ku prei Mikiewicza nam  
- ze zbiorów Ossolinum.

Myślę jednak, że metoda ta ma-  
wiadłaby przy masowych foreka-  
kach, powinna jednak być suge-  
rowana przy okazji wszelkich  
ocznik historycznych.

Chętnie w rezerwuaru ludow.

skiego w miłym mi natury  
 warunku stawianego przy „dare”  
 dla Polski zachowania części  
 gdańskich ksiąg na Ukrainie.  
 Dzięki zbiorom przekazanym  
 do Biblioteki Akademii Nauk  
 U.S.R. we Lwowie & innych biblio-  
 tek kazał pisma lwowskie zna-  
 lazły się w niej w większej & dziej ilosci  
 egzemplarzy, np. wspomniany  
 Księg Nowy a i w egzemplarach.  
 Ponadto Biblioteka Akademii  
 posiada szereg pism & innych,  
 peralwowskich środków method-  
 niogalijskich, wntarsa & kotomyj,  
 gdzie wyszłoby jedno & pierwszych  
 kawodowych pism naukowych,  
 stanisławowe try stryja & niekiedy  
 redagowanym przez i. kohna wyda-  
 mictwem & XIX w. pt. Lwowie.



Tarnopolska kryma, poimajuse wo-  
 jewodstwo tarnopolskie była ter-  
 nem esadnictwa polskiego i wy-  
 karzana sie polskimi publikacjami.  
 We Lwowie i w Katalpolsce kulhu-  
 rnej wychodzilo wiele tajnych pism  
 komunistycznych. Omalu je  
 ukraiński autor Jarostaw Jarkin-  
 wicz w pracy „Dziwiozpacziwui  
 newazruk kanyucimurnoi nro-  
 zpecubnoi nperu Soboba 1917-  
 1939” \* z lewicowych pism jednych  
 porostaly we Lwowie literacko-kul-  
 turalne dygnaty redagowanu przez  
 Halina Korska i Karola Kuryluka  
 ora Trybuna Ludowa wydawanu  
 przez calem Lwowy PPS przez Jana  
 Skrzytka.

\* Odb. z dziala bibliotecznego pt. „Ziemopii  
 rebarozumionoro pyay z Sobobi” Lwib,  
 1957 A.H.  
 & Katalp posiada dekomplet nabyty.



Jak wspominałam na początku  
 rediaku, naszpierniła w wyjątko-  
 wo małej ilości trafily ze Lwowa  
 do Krocziarowa. Będziem poka ogra-  
 niczeniami terenowymi kaistmaty  
 tu kastrakcyjne natury politycznej  
 w stosunku do prasy po 1917 roku,  
 tj. po wybuchu rewolucji październi-  
 nikowej. Ksrystko, co krytykowało  
 rewolucję i władzę radziecką, było  
 zakazane dla udostępniania,  
 knalaki się powinno w tzw. spec-  
 fendirie, tj. bibliotekach kastrakcyjnych  
 i w żadnym wypadku nie mogło  
 wyjść poza mury Biblioteki Akade-  
 micz. Nauk U.S.S.R. Tym samym  
 cała prasa dwudziestolecia poka-  
 stała we Lwowie. Takas obejmował  
 pełny ciąg danego tytułu, nawet  
 kserniki sprzed 1917 r. Tak np.

Gazeta Szwedzka, która ponad  
wiek wychodziła we Szwecji, nie  
względnie na lata 1917-1939 nie  
podlegała cenzurze.

Szakal można było ominąć prze-  
glądając treści oświadczeń, ale  
ani nie było na to czasu, ani  
wyłączenie inkwizycyjnych  
partii nie kazałoby by pozosta-  
wieniu cenzury we Szwecji  
wobec stosowania zasady natry-  
mania całego tytułu. Wystąpienie  
mogłoby być piśmiem w katedrze  
„Krytyka”!

Należy wobec ustalenia się w Pol-  
sce nie tylko władzy, ale i poglądów  
sejalskich, stosunek władz  
radzieckich do problemu  
cenzury tzw. „sędziwych”  
druków oległ piśmiem, ich

księga nie jest już nieberpierna, a  
 precyzyjnie może stać się źródłem  
 badań historycznych nad stosun-  
 kami polsko-radzieckimi.

"Datowanie" pewnej ilości ma-  
 sów powonien tej utatwri fakt,  
 że przeważnie są one reprezentowane  
 przez kilka, co najmniej  
 dwa, egzemplary - katalogowane  
 i koncentrowane. Brak braku  
 miejsca są zastępowane i jednak-  
 tyżnie wyłączone z korzystania.  
 Brak miejsca wpłynął też  
 w pewnej mierze na wybiera-  
 jących materiały do skryń,  
 chcąc wybrać jak najwięcej  
 nie usiłovali forsownie tra-  
 sypionnienicznych foliów.  
 Skąd stała się wielka, aby  
 do naprawienia.

Kierowała  
 Działem Urzędowym przed laty  
 okres dwudziestolecia do 1939 r.  
 dr. Eugenia Kurkowa, która jedno-  
 cześnie kierowała się starodrukami.  
 Pracowali w Dziale Ewa z Brück-  
 manów Kojakowska, Jadwiga Homma,  
 a poprzednio Ewa Leś, Eufia Olszewska  
 i in. Dział walczył podlegać  
 kustoszowi W. J. Kistockiemu.  
 Do 1939 r. Dział Urzędowy został  
 podporządkowany do Działu Opieki nad  
 Pamiątkami, które dział miał po-  
 siadać własnych inwentarzy;  
 w dwudziestoleciu paręto dezer-  
 wował określone partie inwentarza  
 na prasie. Tak samo do 1942 r.  
 nie istniał specjalny magazyn urz-  
 ędowy, ustawiano je według nume-  
 rów bieżącego w odpowiedniej kolejności



jednym) w (średniej) w książkami. Soby rekones  
 miejscu skawata, iż niewystawiają,  
 dalsze torunki uktadano obok regatu  
 w stós. Nie nadawano też w kosterom,  
 sprawoz. Mniej pokrytne dricnniki  
 waberpietano opakowaniem w malmu  
 brązowy papier, przeważnie psakujac  
 potrokanmi.

Uzasopiana bieżące rektadano i ma-  
 garynowano w liggu  $\frac{1}{2}$  - 1 roku w ma-  
 lenkim pokoju między salą katalo-  
 gową a salą im. Petryńskiego.

Później opatowanmi prasopism  
 nie miało oddzielnych przepisów.  
 Katalogowano je systemem parzy-  
 tym w Essolincium dla dzieł wielo-  
 tomnych i wydawnictw ciągłych na  
 normalnych kartach katalogowych,  
 wstawianych następnie do katalogu  
 ogólnego.



Przypominam, że dopiero w latach  
 1942-1944 wyłożono prasopisma  
 w ogólnego signu lichbowego i utło-  
 wiono na galerii stairajcej Kielce  
 Prigornie; w tym samym czasie wyjęto  
 karty katalogowe na prasopisma  
 z katalogu alfabetycznego i utło-  
 wiono je alfabetycznie w odrębny katalog.  
 Skonieczaj, jeżeli prasopisma nie było  
 skontrolowane, więc i podział nie  
 objął wielu prasy, albo wstąpił nie-  
 właściwie w katalog prasopism.

C. Drیاتy : a) mapy i atlasy  
b) muzykaliois

O drیاتach tych mogę podać bardzo niewiele informacji. Jako formalne drیاتy powstały dopiero w prasie opisania Biblioteki im. Ossolińskich przez Akademię Nauk U.S.S.R. i uwiaryłowione to tym w 1940 r. przebudowy organizacyjnej. Do tej pory ograniczono się do inwentaryzowania zbiorów tego typu, przy czym jeśli we względu na format wydawnictwa można je było układać na kartki, np. atlasy i spisy słowne, zbiory pieśni, opery i teksty słowne, inwentaryzowano je i katalogowano jako kartki. Tylko one dają się podzielić pod pojęcie kartki pokryte inwentaryzowano w specjalnym inwentarze. O ile pamiętam,

istniał i inwentarz map i d' in-  
wentarzu mit / mi uignalo sie  
nawo: pbiory kartograficzne i mu-  
zykalne.

W latach 1940/41, znalazł nowo utwo-  
rzoney Sabinet Kartograficzny, umie-  
szlony w budynku głównym w po-  
koju pokuskiem. Pracowała po nim  
od maja 1940 r. Maria Tyszkowska,  
wdowa po kustosz Karimierku,  
kamierkata obecnie w Krakowie,  
Al. Stowackiego 56, I p., m. 14.

Kawicka krotomierki, mgr.  
geografii, ani ona ani ja nie  
pamiętam. Wydaje mi się, że  
Bettersona. Jako miaryjka omi-  
siała po wojnie i wolała jechać Niem-  
ców przedwojennych i ukryć się.  
Nigdy już potem nie potknęłam  
się na nią. Jakiś czas zatrudniona była  
później kartograficznych biurach de kofie  
Kroblewka, kam. Słowie, ul. Chłopu-  
skiego 7.

Zbiór mut z Ossolinium nie  
 był abyt duży. Lawredat wiele  
utworów ekologicznych, np.  
Kantat; o nakwisk przy prze minam  
sobie Minchajmowa i Likotcinia,  
Soltysa Mierytawa. Nadod mut  
znajdowały się i poręby powielone,  
a nawet chyba z kopisowniami.  
Do wybuchu wojny w 1939 r. wpłynę-  
ła do Ossolinium biblioteka Stru-  
nickich prawierająca knowania do  
wnykalii. W latach 1940/41 na-  
kreto organizował Gabiniet Muzyczny.  
Dr Pajarskowski podaje, że przepracował  
w nim 5 osób. Ja nie sobie nie  
przy prze minam, ani gdzie się znajdo-  
wał, ani nikogo z pracy jących, ani  
co stało się z zbiorami.



## Dział Koncentracji Druki nowe

Obok zbiorów opracowanych Biblioteka im. Ossolińskich posiadała ogromny masz nieopracowanych księzek i prasek. Też ich ilość przekraczała 100.000 voluminów, a po doliczeniu tenich prasek dochodziła do 200.000.

Niemniejże opracowywana w tym czasie w Warszawie była wielka belgijska Ossolineum, prowadząca też niekiedy wycofywanie wierszytych depozytów, a nawet datów. Np. biblioteka Piotrków w Polsce jako American podjęła na Ossolineum, radziła i duma dyrektora Bernackiego, starannie ustawiona w pomieszczeniu w gm. szu. głównym na I piętrze, (kajetym



159

pożniej przez Bibliotekę Państwową  
skich, ale nieopisane, zostały  
po utworzeniu Biblioteki Naro-  
dowej zabrane i opiszane tejże  
Bibliotece.

Brak stały funduszy i niemożności  
wzrostem ilości personelu, jak  
tego stosowanie bardzo dokładnego  
opisu, nie pozwalały, jak już na-  
mawiałam uprzednio, na kształto-  
gowanie większej ilości druków,  
a nie przystępowo dawano nowościom,  
głównie w zakresie, star literaturze  
obcej i wyznanej, dzieła w kaloku  
nieopracowanych ciekawych, i to wcale  
nieświeżych wiadomościach.

Mieściły się bowiem w kamienicy  
Gajewskiej naprzeciw gmachu  
Głównego w kilku lokalach mieszkal-  
nych, w niekwaterowanych i przepięknie

nieprzystosowanych do celów bibliotecznych. Legaty były stare i jedyne, a dość ich nieoptymalizacja. Toteż tylko część książek spocynęła na półkach, wiele, wstawiając w nich formatów, nieregularnie uporządkowanych była po prostu zastawiana.

Dlatego, względnie jakoby całości składowano oddzielnymi partiami, tak jak je poryskano, każdy dla siebie, zachowując informację o jego miejscu. Gdy znalazł się czas albo inne względy skłamały do podjęcia opracowania partii, inwentaryzowano i katalogowano całości, odznaczając jedynie dublety. Do chwili końca opracowania w sprawie partii nie istniał jeden układ i książki były właściwie niedostępne. Orientował się w nich

w drzewie porzuceniu biblioteczne  
ten z pracownikami, który przyjmował  
i ustawał zbiór.

Z większych pracy wśród karcenia  
nieopracowanych mogą wymienić  
zbiory Lubomirskich z Kutyryny,  
Chromanowskich z Moczyna, po-  
średkowane i opisane w artykule  
prof. Jana Jedko. Natkiewicza,  
Smiercińskiego, Husiatkowskich - prze-  
ważnie opracowane, dosta do par-  
lamentu wiejskiego Kozłowskiego,  
celem bogaty w działy polityczne i  
ekonomiczne, głównie w odnie-  
niu do Galicji, bzdury w trakcie opo-  
rowania w l. 1938/9, przy czym deko-  
pisy zostały już weryfikacje uprzednio  
wprowadzone do inwentara, bi-  
bliotekę prof. Oswalda Balzera, względ-  
nie jej treść nieporównanie jesske

a katalogiem Ossolineum, rekajata  
 więc być na wprowadzenie do  
 stałego kasobu być przekazanie  
 w myśl wyroku sądu odczyszczenia Biblioteki  
 Ossolineum w Katowicach, srogu  
 spisu i pro krasnych foliowanikach  
 Ossolineum i inne, których, nie  
 stety, nie jestem w stanie wymienić.  
 Cate to bogactwo stało się poddawane  
 utworzonego w 1940s. przez Biblioteki  
 Akademii Nauk U.S.S.R. we  
 dwójce Dworu Koncentracji.  
 Jest to serególny, niekmany w na-  
 rzych bibliotekach dział. Gada-  
 niem jego jest ochrona przed zmi-  
 szeniem zbiorów książkowych  
 i inn. opuszczonech. Jed pojeń to  
 podpadają zbiory księżanych lub  
 reorganizowanych bibliotek i  
 innych instytucji kulturalnych,



zbiorcy przywrotnie osób natryma-  
 nych przy pośredlanych, wreszcie  
 zbiorcy faktycznie posruwane przez  
 władze. Obowiazek i prawo na-  
 bezpieczenia takich bezpaniskich  
 względnie niedostatecznie chro-  
 nionych zbiorów należy w Urzędku  
 Państwowym do Bibliotek Akademii  
 Nauk, przy czym każde drżało ma  
 podległym sobie terenie. Organem  
 spełniającym należące Akademii  
 zadania w sprawie drżały kon-  
 centracji. Do tych drżały należy  
 od władz administracyjnych zgło-  
 szenia i informacje o konieczno-  
 ści zabezpieczenia zbiorów, np. w ca-  
 łe ewentualnie obywatela, a drżały  
 winny natychmiast wystać swo-  
 je ekipy dla przeniesienia zbiorów  
 do biblioteki. Drżały strzymują też



wiadomości od osób prywatnych,  
a nawet winny same prowadzić  
poczekiwania, two, rozisk."

W mekaderskich bibliotekach  
zasadniczo wolno gromadzić tylko  
3 do 5 egzemplarzy każdego dzieła  
w magazynie głównym; jeśli w bi-  
bliotece istnieją działy serglednie  
gabinety specjalne i informacyjne,  
ileś to może być przewidziana w sto-  
sunku do potrzeby potrzebnych w bi-  
bliotekach podrzędnych dzieł.

Biblioteki Akademii Nauk nie są  
ograniczone co do liczby egzempla-  
ryj porzędnych serglednie, mogą  
chronić i przechowywać nawet  
całe nakłady.

We wszystkich bibliotekach nauko-  
wych dany się do posiadania każdej  
książki w 2 egzemplarach, jednego

archiwalnego i drugiego przekształconego do udostępniania; dopiero trzeci egzemplarz - tryplet, od tej pory narazem pojęcia dubletu i moreli były przedmiotem wymiany. Organizacja wymiany międzybibliotecznej najmuje się karłowatą osobną dział współpracujący z działami koncentracji i wręczenia zbiorów.

Nowy dział Koncentracji przejął zbiory nieopracowane ze wszystkich bibliotek, które weszły w skład Biblioteki A. N. Ułanowski w Lwowie, nakłady Wydawnictwa Ossolineum i Towarzystwa im. Szecheny, niektóre publikacje innych bibliotek.

Z Ossolineum znalazły się w tym działale opisy wymienionych powyżej

zbiorów nieopracowanych: <sup>złoty</sup> ~~metaliczny~~  
 zbiór dubletów opracowanych  
 w okresie wydawania Przewodni-  
 ka Bibliograficznego przez H. F. H.  
 Stokiego i zgłoszania próceń  
 na rękodrukach do numerów Pre-  
 wodnika kolejnych wykarów  
 Ossolińskich dubletów, cały napis  
 skasypism i egzemplars obowią-  
 zkowego, liście dary i depozyty, które  
 wplynęły do Biblioteki im. Ossolin-  
 skich po wybuchu wojny 1939 r.,  
 gdy właściciele ich, głównie ze  
 Lwowa i Skoliny, sądzili, że zbiory  
 będą bezpieczne w Ossolinie,  
 pełnym przenie od lat ob-  
 wiatki Bibliothecae Patriae i  
 odpowiednio zabezpieczonym  
 w jedynym posiadaniu.  
 Nikt nie zdawał sobie wtedy sprawy,

I, m. i. zbiory  
 Brunickich  
 już wspom-  
 niane,

jak głęboko sięgnie nasz wojny  
i jak szeroko i uniwersalnie ustalono  
pojęcie bezpieczeństwa, jakie przy-  
mieszemy.

Kierując się doświadczeniami  
szwajcarskiej formacji w ka-  
mienicy szwajcarskiej, ilość lokali  
wiedeńskich, w szczególności odda-  
no działowi koncentracji księgi  
biur i magazynów wydawnictwa  
Członków.

Krótko po powstaniu Działu  
zakładamy następujące nowe doświadczenia, bo-  
wiem na podstawie materiałów  
na Biblioteki Akademii Nauk  
obowiązkowo chronienie kasobów  
księgarskich i lwowska biblioteka  
akademii otrzymała polecenie  
koncentrowania doświadczeń. Dla utra-  
cenienia tej formy przydzielono



Biblioteka samochód szkatuły.  
 Dla Polaków Biblioteka Ossolińskich, ale formalnie wcielona do Akademii Nauk U.S.S.R., była nadal swoję, polską bibliotekę. Kwiecień donosiło więc polskim pracownikom Biblioteki o misserjęznych zbiorach. Dr. Sajurkowski w pracy, "Katalog Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestoleciu (1928-1948)" pojedaje, że dzięki temu m. i. przekładły się w koncentracji zbioru Biblioteki Drieduszyckiej, tzn. Poturzyckiej, około 40.000 tomów, składowane jesienią 1939 r. po niezsiownym uszkodzeniu budynku tej biblioteki przy ul. Kuszkowej i najjesien werty przed wojną. Składy były już opóźnione, góry przybyła



ekipa Ossolinów, księżki  
 usunęte na powrót, durs ich  
 partie walczy się w górze i  
 dole. Na skutek zmian w ad-  
 ministracji <sup>politycznej i gospodarczej do</sup> ~~państwa~~ <sup>ich losu,</sup> ~~rozstrzeżeniu~~ ~~rozstrzeżeniu~~  
 i niepewności <sup>ich losu,</sup> ~~rozstrzeżeniu~~ ~~rozstrzeżeniu~~  
 biskupia przekazała Ossolinom  
 księgi księgarskie kurialnych star  
 bibliotek, mianowicie arcybiskupa  
 Józefa Teodorowicza, ok. 15.000  
 tomów, a rzymsko-katolickie  
 seminarium duchowne swoje  
 biblioteki, w ilości około 25000 tomów.  
 Zabrano również Biblioteki Wojsko-  
 wej D.O.K. VI, innej części się w bu-  
 dynku klubu Wojskowego przy ul. Ste-  
 dzy, na której <sup>2</sup> padło kilka bomb.  
 Z ilości durs biblioteki kierowanej  
 przez dr Karola Heintze odwołano  
 około 6000 ~~ty~~ tomów. Nie wiem,

czy do Karol Heintzich mi zastawit  
jakiegoś episu lub materiału  
tychże się tej biblioteki; może  
znalazłoby się coś w papierach  
rodzinnych.

Zeserze w 1939 r. przekazała do  
Ossolineum około 20.000 tomów  
beletrystyki oraz literatury popular-  
no-naukowej Kyprijalino  
Naukowa Altenberga. Na prze-  
łomie lat 1939/40 przybiegali  
działacze szwiatowi lub indywidualni  
czytelnicy przesłać ostatecznie  
książki z namierzonych, dokwie-  
panych bibliotek Towarzystwa  
Szkół Ludowej, Towarzystwa Um-  
niejszenia Ludowego PRL, drukarni  
narodowych oraz innych organi-  
zacji społecznych. Książki, często  
zglaszenia były zbyt ciężkie, gdy

Jednocześnie naszej Biblioteki  
 przychodili po książki, skarżyli  
 się, że już nie czytają. To bar-  
 dzo rzymskie traktowanie bibliotek,  
 w Instytucie w organizacjach robotni-  
 czych, starali się ludzie idealni, którzy  
 po przyjęciu władzy radzieckich ujawnili  
 swoje przekonania a naszerem im  
 nadgorliwość. Literaturę dawną,  
 niekomunistyczną i nieradziecką  
 uważali za burżuazyjną i skodli-  
 wą, walczyli na jej niszczenie.

Zastój było w tym stanowisko najgł-  
 ośnie w Związku Kultury w Republice Rosyj-  
 skiej, postępujące całą przedrew-  
 olucyjną kulturę, a więc i literaturę.  
 Wielu jednak bibliotek lub choćby  
 ich części udało się przedostać  
 do S. Ossolinu.

Spora liczba kwitów z listy bibliotek

klasztornych, m. i. Dominikańców  
 w Urothkowie i Bazylianów w Łę-  
 kwi, resztki bibliotek magnat-  
 skich np. Potockich w Sombran  
 (była to część katedra w sadri-  
 me po darowaniu pbiectwa w Raju)  
 czy też, Racolickowskich w Medyki;  
 ta ostatnia stanowiła dopełnienie  
 zdeponowanej i wdrożonej na state-  
 gionej Biblioteki Racolickowskich.  
 Dalszym dopełnieniem tej biblio-  
 teki były zbiory w willi przy ul. Ka-  
 lerskiej, skądowanej przez Karola  
 i Marylę Kolską, willi knarnej  
 Gasmieciu. Gasmiecie przeto jest  
 wspomniane na kartkach pemist-  
 ników, stanowiło bowiem ognisko  
 kulturalno-literackie ze względu  
 na Marylę Kolską, a społeczno-po-  
 lityczne ze względu na Karola.



Tu np. odbywały się narady o spła-  
wie polskiej nafty i drzazgami  
Stanisława Szrepanowskiego,  
na którego holki wzięły swym  
majątkiem. Tu bruli się tłoczą  
idei wyrażonych przez Szrepanow-  
skiego w jego „Aspiracjach o wy-  
chowaniu” 1898, tak, jak <sup>np.</sup> Odryndeluy  
obje, młodziak narodowa.

Łasiewicz odwieździły dołki  
holskich i tam mierkały i  
Beata Obestynska, i dela Karoli-  
kowska i mężem. Po jakimś  
czasem wyjeżdża Beata Obestyn-  
skiej na Wschód <sup>\*</sup> książki i deko-  
pisy pokazała w Łasiewicz habata  
Akademia Biblioteka Nauk jako  
opuszczone. Pomogłam tam te sio-  
ry i gubera i Helenę Dewethy.  
Były one wyjeżdżowo same.

\* Karolikówcy opuścili swój  
język o skrośie walk.



176  
Laureaty pamiętki i szkice An-  
tusa Swettgera zachowane przez  
jego matkę, Kande, Nonné,  
kammerling Kłodnicką, matkę Ma-  
ryli Kłodzkiej, dużą bibliotekę  
Maryli, poctki i rękopisy  
Księg, w których przeważnie  
wydawnianiu i różnym dedyka-  
cjami odjętym, m. i. Mikie-  
wiera, Odyssa i innym weso-  
łymi wierszowanymi, wesoło tragicznymi  
w swej technice do krajów i wol-  
ności, i dróżki tej wymowie ilustru-  
jącymi epokę, materiały w obrotach  
wydawania Samusa i Biblioteki  
Medycznej przez Pacolickowskich,  
W tym samym czasie w Kłodzku  
w Galicji przeważnie przez  
płynących księgarzy i druk-  
arzy, między deskami epok

dobranych i pięknie opatrzonych.  
 Właściciele ich spuszczali przymu-  
 sowo swe domy, a wtadze instalowały,  
 się porostaty do skomentowania  
 biblioteki. Ciężko wtadze nie prze-  
 stęgały siłki kłopotów, częściej za-  
 siedli przesili pryncypnie o wa-  
 towanie polskich książek.

Przy ul. Ossolińskiej gromadziło  
 się wiele osób miłej literatury  
 polskiej, w szczególności obojętnej, a pol-  
 skich nasobów. Jeśli porostawaty  
 spuszczono biblioteki ukraińskie,  
 kierowano je ochotą do Oddziału  
 Literatury Ukraińskiej, tj. do Biblio-  
 teki Towarzystwa im. Szezerenki  
 przy ul. Grabnickiego. Tam też  
 przechowywano ewentualnie da-  
 wniej znajdujące się w skomento-  
 wanych zbiorach ukraińskie.

• Książki koncentrowano podlegają  
 systematycznemu przedkwa-  
 mi. Sprawa przedłożenia prze-  
 stąpiła istnieć, nie tylko nie brała  
 jej pod uwagę w przedkwasie,  
 ale nawet dotknięto do jej katastrof.  
 Skoryżka, uznano za książki Bibli-  
 oteki Akademii Nauk U.S.S.R. stano-  
 wiającą ujednoliconą całość. Eki-  
 pa kilkunastu, a <sup>nie</sup> w trasie i kilk-  
 nijsze, komasowata książki, a  
 potem rozdzielata je według  
 liter, a w obrębie liter według  
 odległych liter i ustalata na  
 półkach w ścisłe alfabetycznym  
 porządku. Przed ustawieniem  
 rozdzielano mietyczne formaty  
 jak 32° i folia. Dzięki alfabety-  
 cznemu ustawieniu można było  
 łatwo trafić do każdej książki, co

umocniliwato i koncentrowano je w bio-  
 skis koncentracji i swiadomy wybr  
 dciel do katalogowania. Ale na  
 skutek skomarcowania nas na  
 kawore patralito tu pochodzenie  
 ksiazek i pamiatki poditawo do  
 uznania ich na biblioty polskie,  
 porynawo do Ossolineum.

O tej porynawo swiadomy  
 mago teraz tylko charakterystyczne  
 oprawy, exhibry i inne pamiatki  
 marnosciowe, o ile nie postaty  
 katate. ry odklejone.

Jako odrębne pamiatki zachowane po-  
 staty tylko ksiazki Oswalda  
 Barkera i dwudwika Bernackiego.  
 Speyalny nasob koncentracyjny  
 stanowily naklady Wydawnictwa  
 Ossolineum. Pomieszczone je w skry-  
 dle pomieszczeniu po przemieszczeniu.



w magazynów przy ul. Kalcey.  
 Skrzyni nie pierotowicie potrakto-  
 wano wydawnictwa naukowe i  
 artystyczne, komplety dzieł Sien-  
 kiewicza w wielkim i kierunko-  
 wym wydaniu, nawet Trylogia  
 została zachowana chociaż "Ogniom  
 i mieczem" jest <sup>z 51 R</sup> przekazane, wreszcie  
 Biblioteczka szkolna, a wstawiła  
 Biblioteka Narodowa, której tony  
 uprzedkowane i ustawione na  
 półkach według numerów jej oby-  
 dwoich serii; wiele z tomów miało  
 po kilkaset egzemplarzy. Początko-  
 wo zachowano też podręczniki.  
 Aż wreszcie skupacy niemieckiej  
 polskie kierownictwo Ossolineum  
 ofiarowało, oczywiście tajnie, ze-  
 spetem tajnego waurania  
 wiele podręczników, wstawiła



języka i literatury polskiej, niemal całości Biblioteki Szkolnej, niektóre tommy Biblioteki Narodowej, i dzieła Sienkiewicza. Zachowane jeszcze podręczniki po powrocie władz radzieckich kierownictwo Biblioteki powściągliwie objętej przez Akademię Nauk U.S.S.R. sprzedawało na makulaturę. Książki te nieobjęte żadnym wykażem stanowiły atutem czas i tęgę rękę. Wierzone do punktu z makulaturę często odkupywano z wódem radzieckim polska od chętnych narobku wainisów. Skuteczne powołanie miały podręczniki przyrody z kolorowymi ilustracjami. Jeśli nie korzystano z pełni z treści, wówczas się obrabkiem z polskim podpisem. W latach 50. tych nakłady wydawnictwa

przeniesiono do niewielkiego  
 półsuterynowego pomieszczenia  
 pod skrydłem murealnym  
 z osobnym wejściem z przodu  
 do dziedzińca. Stale pomuralne  
 wykazywały potrzebę jakiejś dawnej  
 nieruchomości kuratora z Biblioteką  
 i książce postaty na drabie bibliotecznym,  
 parter na dzień opalowania zbiorów  
 koncentracyjnych. Gdy wyjeżdżali tam  
 pod koniec 1957 roku, z nakładów  
 Wydawnictwa pozostały już tylko  
 Biblioteka Narodowa w znacznej  
 ilości egzemplarzy i część wydawnictw  
 naukowych.

Okupacja niemiecka spowodowała  
 nowy napływ zbiorów. Wielu ciob,  
 wolał usła niemieckiego pochodzenia,  
 musiało opuścić nieruchomości, zdoby-  
 wać się, najprost jakkolwiek. I tu ludnie

- mimo osobistego zagrożenia -  
 ichieli usatował dla kultury pol-  
 skiej swe biblioteki i pgtasali  
 się ~~z~~ do Ossolineum p próbs  
 o paopekowanie się nim.

Ossolinicy niear powarime  
 narajac się wyrzili p mierkań  
 czeo obserwowanych przez Niemców  
 cenno księgarbicy. Tak pnałarty  
 się w Ossolineum literackie ma-  
 teriaty Kłodzimiera Gaupolskie-  
 go arar bogate w treć dla histo-  
 ryka literatury polskiej zbiorcy  
 księżkowe i rękopisimenne, m. i.  
 korespondenija Ostaja Artwina  
 (pseudonim literacki Oskaro Ka-  
 trenellenbena). Był on kietow-  
 nikim literackim Księgarni  
 Bernarda Potonickiego, w latach  
 30-tych preresem Księgaru literatcis.

W czasie procesu politycznego Sta-  
 nisława Bobrowskiego organizo-  
 wał jego obronę. Ossolineum wro-  
 stańskie poryskalo w papierach  
 dr. Emila Bobrowskiego z kra-  
 kowa materiały z tego procesu.  
 Korespondencja C. Ostrowsa stano-  
 wiłaby cennie urupetnienie. Cy-  
 tatem kmasłego było, by jego  
 zbiory znalazły się w Ossolineum  
 i paptant za to cennie niżia. Poszuki-  
 wany przez Niemców, ukrywający  
 się prawdopodobnie u siostrzenicy  
 Stanisławy Blumenfeldowej, który  
 był krana do Ossolineum pderat  
 o nabranie z miernkami księgo-  
 zbioru. Ossolinicy udali się na-  
 tychmiast do jego miernkarni, ka-  
 brali, ile się dalo. Dla C. Ostrowsa  
 były to ostatnie odwieśdiny me-



skama, a prawdopodobnie  
ostatni dzień życia, spędzony bo-  
wiem był przez Niemcis i jego przy-  
jaciół do miarki utaturo cyjii.

A niemniej tragicznych maturekach  
prejete postaty przez Ossolineum  
skiby posta u PSD Hermana Dia-  
manta, tresciwo ju' po ukryciu  
sie podliny.

Spominam ju' w rokrocznie o  
rekepisach, ki prof. Karimier Lie-  
butowski wrar u de Hartawem

Olsewirem ptewidant do Ossolineum  
nadwycraj cennu biblioteke, po Ka-  
kimieru Dastosinskim, u karksem  
wiedry o teatre popularnym, ka-  
wreajeto wiele tego typu sztuk  
teatralnych.

Sam Karimier Liebutowski na-  
pisat. po latach rekepisu swych



prac naukowych i małą bibliotekę, która obok dzieł literackich i opracowań krytycznych posiadała bogaty zbiór druków politycznych z lat 1914-1919, bratu w Krakowie, a ten przekazał napis Stolskiej Akademii Nauk. Niestety, Akademii mimo starań oficjalnych nie udało się odebrać napisu. Zbiory po zmarłym 12 IV 1959 przejęła Biblioteka Akademii Nauk ZSRR ma kasadnie, nie przy bezpotemnym przejściu właścicielem spadku staje się finansowy organizator pogrzebu, specjalny charakter miała akcja katanania w 1948 roku zbiorów z bibliotek pakładowych Uniwersytetu, tj. jego gmachu głównego, poteronego przy ul. Marszałkowskiej.

napredu ogrodu Pajerniskiego,  
 dróg Swana Franki. Smach ko-  
 stał przekształcony na kwatery  
 dla mienieckich wojsk lotniczych  
 i trzeba było poświęcić niemal  
 całą księżkę. Cześć zabrano już  
 ze stercis w ogrodzie. Andrzejowski  
 ki, jak się dało, wczem naprzekony  
 w kornie, tarczami, nasrono dżemie.  
 Cześć paktadois odebrata wie księżki  
 po rozkrolemu wojsk radzieckich i  
 pensyonym stowarsciu uniwersytetu,  
 po cześć pgtasrali sie profesorois  
 jako po swoje depozyty, cześć po-  
 kostata w kwoisach Biblioteki Aka-  
 demii.

W okresie skupiajis mienieckiej  
 sporo dzieł w koncentracji udato  
 sie wprowadzić do zbiorow skata-  
 legowanych, m. i. Biblioteki Potu-  
 ryko,

Biblioteki arc-bpa Teodorowicza,  
 księgi z uszkodzonej w 1940r. wystawie  
 w Mickiewicowskiej, rękopisy  
 wybierane przez niego, podjęte  
 obie wyskazywane przez Wydawnictwo  
 Ossolineum drogą wymiany.  
 Wystawa Mickiewicowska posiada  
 datę wydania w języku ukraińskim  
 katalog pt. „Katalog wystawki  
 poświęconej 85. ej rocznicy i  
 dnia smętni Adama Mickiewi-  
 cza. Lwów 1940”. Katalog oprac.  
 wali m. i. Julian Fryboś i Maria  
 Bielanka-Luftowa, a następnie  
 poprzedziła kamierka z No-  
 skwie literatka i krytyk literatury  
 Helena Lisiewicz, córka polskiego  
 działacza komunistycznego Fel-  
 ksa Kona, na podstawie tego  
 katalogu można by stwierdzić,

jakie w eksploatowanych śluzach  
 Hrubosławskie Osobniczym jasio-  
 da, a drugą autopsji dzieł, które  
 w nich pochodzą z ludzkości  
 zbiorów.

Według przybliżonych obliczeń  
 zbiory koncentracyjne wynosiły  
 już w 1941 r. około 500.000 tomów.

Jakie ogromne bogactwo przed-  
 stawiają te zbiory, mogą powieścić  
 przykładowo 2 fakty, a to:

1) następnie niekierowi dzieł  
 „datowanych” Polscy ze skatalo-  
 gowanego kasobu egzemplarzami  
 w koncentracji, a przeciętnie ilość  
 datowanych książek wynosiła  
 ponad 200.000 woluminów;

2) wydrukiem w koncentracji  
 ponad 20.000 pierzycy, nie wolu-  
 minów, klasyków polskich dla



Instytutu Literatury Polskiej  
w Moskwie; drista te staty sie  
podstawę utworzonej przy Insty-  
tucie biblioteki polskiej.

O ogromnej ilości literatury bi-  
bliograficznej i informacyjnej  
już wspominałam, pozostałe:  
samiych petnych, "Estrichow"  
- 13.

W latach 1939/41 na zlecenie Oddziału  
Konsultacji stał dr. Wacław Olsze-  
wski, a pracowało w nim kilkana-  
ście i więcej osób, przeważnie w cen-  
trum naukowym, raczej mi-  
bibliotekarzy, chroniących się w Osso-  
lineum tzw. "bierżow" i innych,  
dla których poświęcenie pracy  
w powołanej instytucji naukowej  
miało duże znaczenie. Ci, którzy  
starsi wiekiem ludźmi, nie potrafili



się przed wynikiem fizycznym.  
 Praca bawiem polegała, jak już  
 wspominałam, na przewierceniu księ-  
 zek, segregowaniu i ustawianiu  
 ich w porządku alfabetycznym  
 na półkach. Kadaniem innej  
 grupy pracowników było usta-  
 wianie useregulowanych już  
 zbiorów partiami w katalogim  
 Ossolineum i sporządzaniem no-  
 wym katalogim inobytków, przy-  
 czym unikaty i egzemplarze  
 forekarymano do Oddziału Kom-  
 pletowania w odpowiednie adno-  
 tacye na edwoicie karty tytułowej.  
 W zbiorach Wrocławskich maime  
 analogie książki w tak, adnotacye.  
 Dział Kompletowania kierował  
 strymano w koncentracji księ-  
 ki do Oddziału Opracowania,

190

gdzie przechodzą przez wszystkie  
etapy: inwentarskie, karszeregowania  
i opisu, po czym wstępowały do ma-  
gazyńskich zbiorów opublikowanych,  
dublet, natomiast tryplet, również  
rozpatrzony, notatki, kosztował  
w koncentracji i stawał na pię-  
tach przeznaczonych na dublety,  
znów w alfabetycznym szeregu.  
Zbiorów około 2 kwartału 1941 roku  
powołano na terenie Akademii  
Nauk URSR w Kijowie specjalną  
komisję dla przeglądu zbiorów  
koncentracyjnych pod względem  
treści i wyłączenia książek do  
„specfondu”, tj. magazyńskich ksią-  
żek zakazanych. Komisja ta pra-  
cowała sama, bez obecności pracow-  
ników koncentracji, wniósł wiele  
nieporozumień, by i more assunto.

lub nawet uwięzionych w niemieckich  
 szeregach, z Polakami uwięz-  
 onymi w Komini<sup>+</sup> ob. Adam Chassew.

ski, bieżniac i Kassarawy, kably w 1941 r. w jęz.  
 Po powstaniu objęciu Ossolinium <sup>rej uwięzie</sup>  
 w 1944 r. przez Akademię Nauk <sup>re Lewow</sup>

U RSR podjęto prace opisania biblio-  
 tecz koncentracyjnych. Na pierwszy  
 ogień powstę biblioty węgierskie i ukraiń-  
 skie. Ale już w latach 50-tych  
 przystąpiono do polskich. Zamie-  
 chano porównywanie z dawnym  
 katalogiem ossoliniskim, który  
 wszedł już wtedy był niedostępny,  
 po prostu wszystkie dzieła pod jego  
 katalogowano, a z kartek tworono  
 odrębny katalog-kartotekę bibliotek  
 polskich w koncentracjach. Nie umiem  
 przewidzieć, czy na półkach zachowano  
 układ alfabetyczny czy jakiś inny.

Numeracyjne useregowanie było niemożliwe, gdyż nie prowadzono inwentarzy i nie opatrywano kart katalogowych numerem.

Karto nadmienić, że prac w koncentracji przeprowadzała specjalna Brygada, angażowana do prac pleceńskich, która przeważnie je sekwestrowała Polaków. Pierwszym kierownikiem Brygady był komunistę z Kółca Benjamin Kutach, a po jego wyjeździe w 1958 r. do Polski Jan Pogala, jej kierownikiem opracowywania. Do tego wyjazdu tj. do 1957 r. w całości ileś opisanych polskiej wymiasta kilkanaście tysięcy.

Jest pewny, że do obiektów skoncentrowanych do 1945 roku oraz w okresie skupiają niemieckiej przynależny liście księgozbiory przynależne



deponowane po ogłoszeniu repa-  
tracji przez osoby wyjeżdżające do  
Polski, minimalne oparte na ilości  
kiszek skatalogowanych w biblio-  
tece koncentracji. Nie skatalogowano  
wcale fotali.

Podjętym stosunkowo dużym  
zmięciem Oddziałowi Koncentracji  
w dwóch powodów. Jest to, jak  
zakładamy, oddział kulturalny,  
związany z polityką i legislacją  
Z.S.R. A jedynym oddziałem  
ten egzekwuje ministerstwo biblio-  
teki przekazywanych Essolincim,  
a nie koncentrowanych przez  
Bibliotekę Akademii Nauk U.S.S.R.,  
przekazywanych przez Polaków  
w dobrej wierze, że będą zachowane  
i będą służyć kulturze polskiej.  
Będzie więc, że bez względu na czas



i formę ich nabycia są to książki  
 polskie i niemieckie starał się  
 o przywrócenie nam ich w darze,  
 a przede wszystkim tych tytułów,  
 które są wielogromplakowe, jak  
 opalony w Polsce „Estriches” czy  
 niemieckiej „Wiek Nowy”; którego  
 we Lwowie porostato 4 egzemplarzy.  
 Można by kapitał, dla tego  
 Polacy nie zabierali bibliotek  
 ze sobą, a postawiali w Ossolinach.  
 Zabranie książek napotykało  
 na duże trudności techniczne,  
 brak było skryń, miejsca w maga-  
 nie, natomiast też było uzyskanie  
 rekwizitów na wydział, obcym cen-  
 kotem nie najczym literatury  
 polskiej najdość trudniej było uzyskać  
 tytułów nie nie mówię, wahał  
 się wręcz w wydziałem „debetus”.

Skremyła się wieści, że repatriacja  
ludni towarzyszy będzie repatria-  
cja polskich dóbr kulturalnych,  
pamiątek, przedmiotów sztuki  
i księgozbiorów. A czy istniało  
we Lwowie pierwsze dobro kul-  
turalne nad Assolunim?

Amis więc odegrał rolę, trzeba  
mi przypomnieć afrosi i  
dobre wiary ofiarodawców.

Muzeum im. Lubomirskich  
 Muzeum wreszcie odpadło od  
 Ossolineum, jeżeli o prasie istnie-  
 nie „Kombinatu Ossolineum”,  
 akt fundacyjny i umowa z Lu-  
 bomirskim straciły swe prawo.  
 Później jesienią większość obiektów  
 na podstawie obowiązującej  
 w ZSRK zasady scalania jedno-  
 rodnych obiektów została prze-  
 kazywana do muzeów miejskich.  
 Nie pomyślmy na śliskach myślenia,  
 że było w Muzeum, że odešlo,  
 że zostało. Muzeum w ramach  
 Zakładu Narodowego im. Ossoliń-  
 skich miało pewną autonomię,  
 i my, pracownicy Biblioteki,  
 nie byliśmy szczególnie zainteresowa-  
 ni w sprawach muzealnych.  
 Prezyrowaliśmy ciężko z tamtej-

wszystymi kolegami, gdy tenne  
ekspozycje materialne staty przed  
głównym daktadą w smiegu, gdy  
Ładowano je niekbyl umiejscowic  
na wozny i gdy odchodily od nas.  
Chęci k nich przybyla do Wrota-  
nia k pierworym transportem  
bibliotecnym i znajduje sie obecnie  
w Muzeum Narodowym we Wrota-  
wiu.

Ładki, kie nalezialoby sie ktowic  
do dwoch bylych podarunkow  
Muzeum im. Lubomirskich, naj-  
miejzych pewnie miejsce w mu-  
zealnictwie polskim, a to do Heleny  
Blum, kam. w Krakowie, ul. Sienkie-  
wicza I m. 17 i do Ksawerego Pi-  
neckiego, kam. w Warszawie, ul.

dyrektora Państwowego  
Muzeum Etnograficznego w Warszawie

a próbie o spisaniu tego, co wie-  
 dzę o zbiorach muzealnych  
 w 1939 r. a ich dalszych losach.  
 Nie wymieniam tu kustosa  
 Muzeum dr. Mieczysława Łębars-  
 wicza, bo w jego sytuacji trudno  
 go obaczyć takim nadaniem.  
 Prowadził Muzeum dr. Mieczysław  
 Łębarski, fatalowali dr. Helena  
 Blumina, dr. Maria Uhmilow-  
 ska, mgł. Barbara Gryniewska,  
 dr. Kiewery Piwocki (do r. 1930) i in.  
 po wybuchu wojny przybyli dr. Ta-  
 deusz Maikowski i Stanisław Ole-  
 ximski oraz p. Nassaniakowa i Sta-  
 nisław Ossowski.



Hydawnictwo Daktadu Narodowego im. Ossolińskich

199

Hydawnictwo stanowiło integralną część daktadu. W 1939 r. posiadało własną dyrekcję i administrację, ale podlegało dyrekcji daktadu w osobie dr. Ludwika Bernackiego.

Pracowało w nim stale kilkanaście osób w administracji oraz urzędnicy drukarni i introligatorów.

Zestawiam się przypomnieć następujących: Dyrektor dr Antoni Lewak, sekretar dr Stanisław Bryła, a po nim dr Julian Peli, kierownik administracyjny Michał Engel, kierownik magazynu nakładeń + Klaus, sekretarka

Wzmiany  
z 1928 r.

Leontyna Florek, do dziś będąca kopalnią informacji, kasyerka Janina Baraniska, w dyspozycji nakładeń Maria Grymińska, dyrektory drukarni

Adam Hrubicki, zmarły przed  
1939 r. <sup>(12 1938)</sup>, po nim Franciszek Kadlec.

Początkowo finansowo wydawnictwo było  
związane z Zakładem - jego kapitał  
zakładowy stanowiły sumy wniezione  
przez na majątku fundacyjnym,  
a było ono obciążone przez w tego  
tytułu określone kwoty, również na  
działalności Biblioteki i Muzeum.

Aktualnie ten stał się wyjątkiem między  
drukiem Biblioteki i Muzeum a wydawni-  
ctwem. Łączny księgarski i muzealny  
były źródłami informacji, tekstów i  
ilustracji dla wydawnictwa, pracownicy  
Biblioteki i Muzeum byli do-  
datkowo zatrudnieni w wydawnictwie  
bądź ze względu na swe kwalifikacje,  
bądź w okresie nadwrotu pracy, pracownicy  
wydawnictwa przeszali z ma-  
teriałami Biblioteki. Odmusło się to

Głównie do redaktorów i autorów,  
dla których Biblioteka kupowała  
potrzebne książki, a bibliotekarze  
udzielali informacji wymagających  
miesz. długich porużkiwan.

Wydawnictwo rewanżowało się  
prekaryowaniem pewnej ilości  
wydawnictw, i to tych następciworych  
na wymianę międzybibliotecny  
stad przyznaniem wsrystkim pra-  
cownikom Zakładu 50% przyraku-  
frie jego wydawnictw.

Dwa wydawnictwa mieściły się w ka-  
mieniu Szparyngińskiej przy ul. Ossoliń-  
skich 11, drukarnie w gmachu Główn.  
nym Esselincim i tuż powinnamowe  
przy ul. Ossolińskich 13, a intrologator-  
nia: skład wydawnictw przy ul. Kalcey.  
Gdy dyrektor Zakładu objął w listo-  
padzie 1939 r. Jerzy Borejsa, wydawni-

stwo wraz z intelektualnymi i drukarskimi stanowisko dalej razi i innymi pracownikami Zakładu, narwanego, nowocześnie" kombinatem Ossolincum.

Praktycznie było jednak już od września 1939 r. niemożliwe; jedyną egzaminatorką się do pośredkowania gotowych wydawnictw, kompletowania rozproszonych składów, zbieraniu dekopolisów i odbitek korektorskich, które starano się dostarczyć ich autorom.

Jedyną Keresjra podawał sobie sprawę, że wydawnictwo jako takie nie da się utrzymać. Pragnął więc zabezpieczyć jego pracowników i był, i sytuację prawną, przenieść ich kolejno do Biblioteki, gdy Biblioteka zamknięta 1 I 1940 pod zarządem Akademii Nauk U.S.R.R., pracowników



203

Wydawnictwa już się byli w niej kado-  
miewali i przyjęci zostali przez Aka-  
demię, na równi z bibliotekarzami  
darowymi. Konie, oczywiście o jada-  
cowikach redakcji i administracji,  
drukarni i introligatory przestali  
w swoich placówkach.

Somej było z nakładami Wydawnictwa,  
zostali przekarani do koncentracji,  
a uprzednio trochę były terdarostynami.  
W koncentracji (pot. odwiecni terdarost)  
stanowią osoby respot. Natomiast  
rozparęte nakłady, arkusze korektowe,  
niepełne składy nie zachowały się;  
udało się przekarać do partii nakła-  
dów całou nierozrobowane.

Przebieg „dat dla Polski” nie obejmował  
materiałów z koncentracji, nie z wy-  
dawnictwa nie przybyło do Polski.

A swego czasu taka np. Biblioteka



Narodowa byłaby tu, przy braku podstawowych lektur odczekała ogólną wolę. Skąd, że jeszcze i teraz przygotowana byłoby odrysowanie kompletna pierwszych wydań, wstawiła się przez tomiów nie była przedrukowywana. We Wrocławiu stanowią one wybitnie składowy materiał. Dla Biblioteki Akademii Nauk USSR wainiejsze są nowe wydanie, może więc udałoby się doprowadzić do wymiany z Biblioteką Narodową na nowe wydawnictwa, przy tym, skąd, wymiana uzyskałoby Ławiej Wydawnictwo.

Drukarnie posiadały archiwum klisz ilustracyjnych. Odbitki ich są w 8 tomiów formacie in folio. Niestety, ze względu na brak materiału klisze te przedsięwzięto. Drukarnie długi czas starały się zachować i klisze, i nawet składki,

ale musieli ustąpić.

Na temat Hydawnictwa we Lwowie  
może się wkrótce wypowiedzieć naj-  
dłuższy się we Holsztynie siostrzini  
jego potawonicy.

Dzieje filii Hydawnictwa smierot  
dokładnie dr Stanisław Parysta.

Przebieg chronologiczny  
od 1 września 1939 r.

1939 1- 21 września. Walka w Niemczech. Zakowanie i ochronienie teren. nieprzyj. pociągów. Przyjmowanie depeszy i datów. Wytekanie, drukar. nie nielęgna.

19 września zmarł dyrektor dr Ludwik Bernacki, kierownictwo Biblioteki i Museum objeli 3 kustosz: dr. Między-  
staw Sebaszowiec, dr. Karimier Ty-  
kiewski i Stędytaw Padouski, kas. w Wydawnictwie dyrektor Antoni  
Lewak i dr. Karimier Tykiewski.

23 września wystrzelenie na mory  
układu w Niemczech wojsk radzieckich  
do Szwecji.

koniec września lub początek października  
aresztowanie dyr. Antoniego Lewaka

Podręcznik i pręci listopada wzdri tryum-  
wiał, prace wewnętrzne, otwarcie Kry-  
telni. Pracownicy pracy bez wynagro-  
dzenia. Brak funduszy na spat i  
deprawadzenie budynków do porząd-  
ku.

Komisar Nar. Komisarjatu Oświaty Pracownik  
obejmuje władze nad bibliotekami  
oświatowymi, odwiedza Ossolinium.  
Polski literaci proszą się do przybyte-  
go x odrytem przedstawiciela Ukrain-  
skiego dwórku literatów o pomoc  
dla Ossolinium. Na skutek tego  
władze radzieckie mianują dyrekto-  
rem Jurego Borejira i przyznają fun-  
dusze.

Chęci listopada i grudnia 1939r.

Kombinat „Ossolinium” pod dy-  
rekcją Jurego Borejira skupia wszystkie  
pracowniki kaptadu.

Przedtem 1939/40 odpada Murem

1 I 1940 - 22 V 1941 Biblioteka, drukarnie i introligatorskie przedsiębiorstwo do Akademii Nauk U.S.S.R., wydatnictwo przestaje istnieć.

1 I 1940 - 22 V 1941 Biblioteka prelia Lwowskiej Biblioteki Ukrainskiej Akademii Nauk. Władysław Tadeusz Kostecki sekretarzem naukowym Biblioteki.  
25 IV 1940 korespondent dr Karimier Tyrczkowski.

22 V - 30 V 1941 Walki o Lwów wojsk radzieckich z hitlerowskimi

30 V 1941 Niemcy wajnuje Lwów; srodmieszkuch ukraiński i ich milicja wie dopuszcza polskich formacjonikow do gmachu Ossolinium. Anteroenije dyrektora Biblioteki Twarystwa in. Szwercenki. Włodzimiera Szwercenki.



2 IV, piętnaste dni lipca 1941 [11 VII 2]

awersowanie przez nacjonalistów ukra-  
ińskich Stadystawa Tadewra Hłi- 2)  
stochkiego i ferawdopodobne strasenie

1 lipca 1941 objęcie Biblioteki przez  
niemiecką administrację. Narrelny 1)  
dyrektor bibliotek w S. S. mnany  
dyrektorem Hł. F. Hłistochkiego.

liyczn 1941 powstaje Staatsbiblio-  
thek, w której skład wchodzi: Biblio-  
teka Uniwersytecka jako Abteilung I,

Ossiinium - Abt. II i Biblioteka  
Kwartystwa in. Szeuorenka star  
Narodnego domu jako Abt. III

Dyrektorem całoci postaje dr. Johan-  
ssen (od paradesownika dr. Aleksander  
Himpel), nielownikim Abt. II

karmiarowali Nieriny dr. Nicelystawa  
Szbatowiera.

29 IV 1944 piętnaste bombardowanie

dwowa, bomby kierowane na dyktando, padają też na główne gmach Osschneim. Wskradone smęta, kbita okna.

1/2 i 2/3 maja 1944 ponowne bombardowanie nielicznych dach nad Wielką Kijówką, kwarta regaty, nielicznych kiosków.

Maj i pierwszy 1944 pakowanie i ewakuacja serwilijnych obiektów według informacji władz niemieckich do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Faktycznie skierowane są dalej na zachód, odnalazły się w Adelimie na Śląsku.

22 lipca 1944 wojska radzieckie docierają do dwowa, kierują walce na ulicach miasta do 27 lipca.

Przebieg sierpnia 1944 dyrektor Pomanienko z Kijowa obejmuje

211

dyrektury bibliotek, które tworzyły  
Lwowską Bibliotekę Ukrainiskiej  
Akademii Nauk i których przyna-  
kności przeważały tylko niemieckie  
skupają. Nowa nazwa brzmiała

Biblioteka Akademii Nauk USSR  
na Łwowie. Wydziałem stanowić ma polski  
pod kierownictwem dr. M. S. Baranowicza.  
Maj 1945 pierwsze porządzenie o wy-  
braniu 30.000 druków XIX i XX wie-  
ku dla „podatowania” bibliotekom  
polskim; dot. podmiensko do 50.000.

Kwiecień 1946: Określenie liubowe  
daru na 150.000 <sup>ok.</sup> druków nowych  
i starych oraz 4.000 rękopisów

27 lipca 1946 prekaranie w Pre-  
myśle „daru” przez dyrektora Biblio-  
teki Akademii Nauk. USSR G. Grypa  
na ręce dr. Franciszka Łyżewskiego.  
Zbiory te stały się podstawą dla utwo-  
wienia we Kłujawiu Biblioteki

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.  
 Marzec 1947. Przekazanie dodatkowo  
 do Książnicy 67.000 woluminów no-  
 wych druków do Polski.

1948 rok Zastępowanie dzieł wybitnych  
 do Polski egzemplarami z koncentra-  
 cji.

1950 rok Porządzenie katalogowania  
 polskich zbiorów z koncentracji, które  
 trwa do dziś.

1959 rok Porządzenie preimwentaryzo-  
 wanie zbiorów Biblioteki Pałlickowskich  
 a następnie im. Ossolińskich dla  
 kulturalnego katarsa śladów prawniczych  
 i estetyczne uproszczenie do zbiorów  
 Biblioteki Akademii Nauk U.S.S.R.

Jedną z przyczyn tej pracy było niepre-  
 myślne wyodrębnienie przez rodzinę  
 Pałlickowskich swemu ich Biblioteki  
 i powołanie się na to, że sławo

depert i nie jest skłonna do abo-  
rcio Akademii.

1973 rok Dodanie do narady Biblio-  
teki Akademii Nauk U.S.R., imienia  
Kawyla etjanyka, postawienie jego  
pismniko obok napisu do Biblioteki,  
ureszczose pismniko ogodzenia, wy-  
kazanie krewcis od frontu i wygos-  
kowanie patego podjardu.



The following is a list of the  
 names of the persons who  
 were present at the  
 meeting of the  
 Board of Directors  
 of the  
 Company  
 held on  
 the  
 15th day of  
 the  
 month of  
 the  
 year  
 1957.

# Zakomienie

215

stwierdzić, że możliwie dokładnie  
przedstawić Oscilliniam we swej  
i porostach tam pocięty.

Nie posiadatam żadnych materia-  
łów źródłowych, jedyną formą  
była mi własna pamięć, a ta po  
tylu latach może przesłabnieć.

Pamiętam przesłabnieć kilka rzeczy  
zdarem, wysiłkiem pamięci i trudni  
ustatam według mnie prawdziwe.

stwierdzić, że ten był jak najbardziej  
obiektywny, nie kierował się urzuciem,  
które może dojść do głosu dopiero  
w pamiętanym pamiętniku.

Pragnęłam obecnemu kierownictwu  
dać materiał porównawczy i choć w razie  
następnego braku aktów archiwalnych.

W 1967 roku wspólnie z dyr. dr. Fr. Bajals-  
kowskim drugim wysiłkiem pamięci

ustaliliśmy listę byłych funkcjonariuszy  
Esselmeim. Niektórych z nich  
jako powiatawanych w personalnych  
sprawach wyzniesiam na tych  
listach.

Myślę jednak, że byłoby wskazane  
skrócić się do niezbędnego minimum  
o spisaniu tego, co wiedzę o Łakhtadze.  
Najpierwo wiadomości będą się różnić,  
ale moje własnie dzięki temu uda  
się wyłuskać prawdę. Takie wyjam-  
nienie skłótyby się na swiste archi-  
wum sprawy Esselmeim. Względny pro-  
cedury nimni był uprzedzić, że  
piszę „do szefostwa”, dla informacji  
niekonkretny, że nie styl śmieć bzdur  
knażem, ale mierznie osiągnięta  
wierność sytuacji i zdarzeń.

Chętnie bym się, gdyby danym mi  
było jeszcze te napisy uprzedkami.

Podkreśliłam na początku, że podrie-  
lenie <sup>caj</sup> tym, co zachowała moje pa-  
mnię o lwowskim Ossolineum, uwa-  
żalam za swój obowiązek.

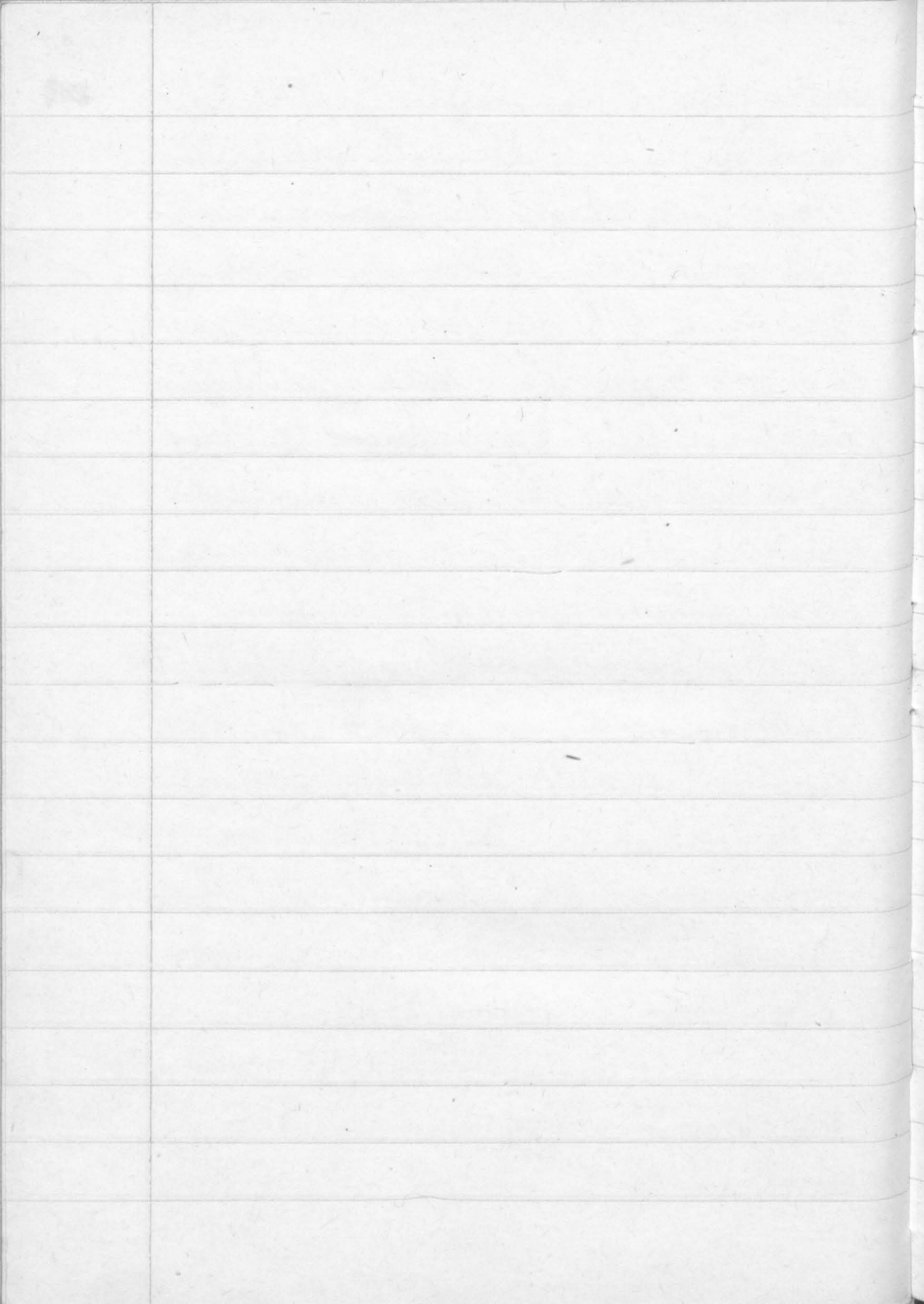
Pisanie to było mi jednocześnie naj-  
wyraźniej przyjemniejsze, gdyby mogłabym  
przetłumaczyć tu w odniesieniu do Na-  
szego Zakładu Narodowego im. Osso-  
lińskich Stowa Adama Mickiewicza:

„Tak w kładym miejscu i o kładaj debie,  
Gdriem ja Tobie ptakat, gdriem ja tebe bawit,  
A srodnie i kaciore bide ja fory Tobie,  
Dem w srodnie przalka mej duszy krestawit.”

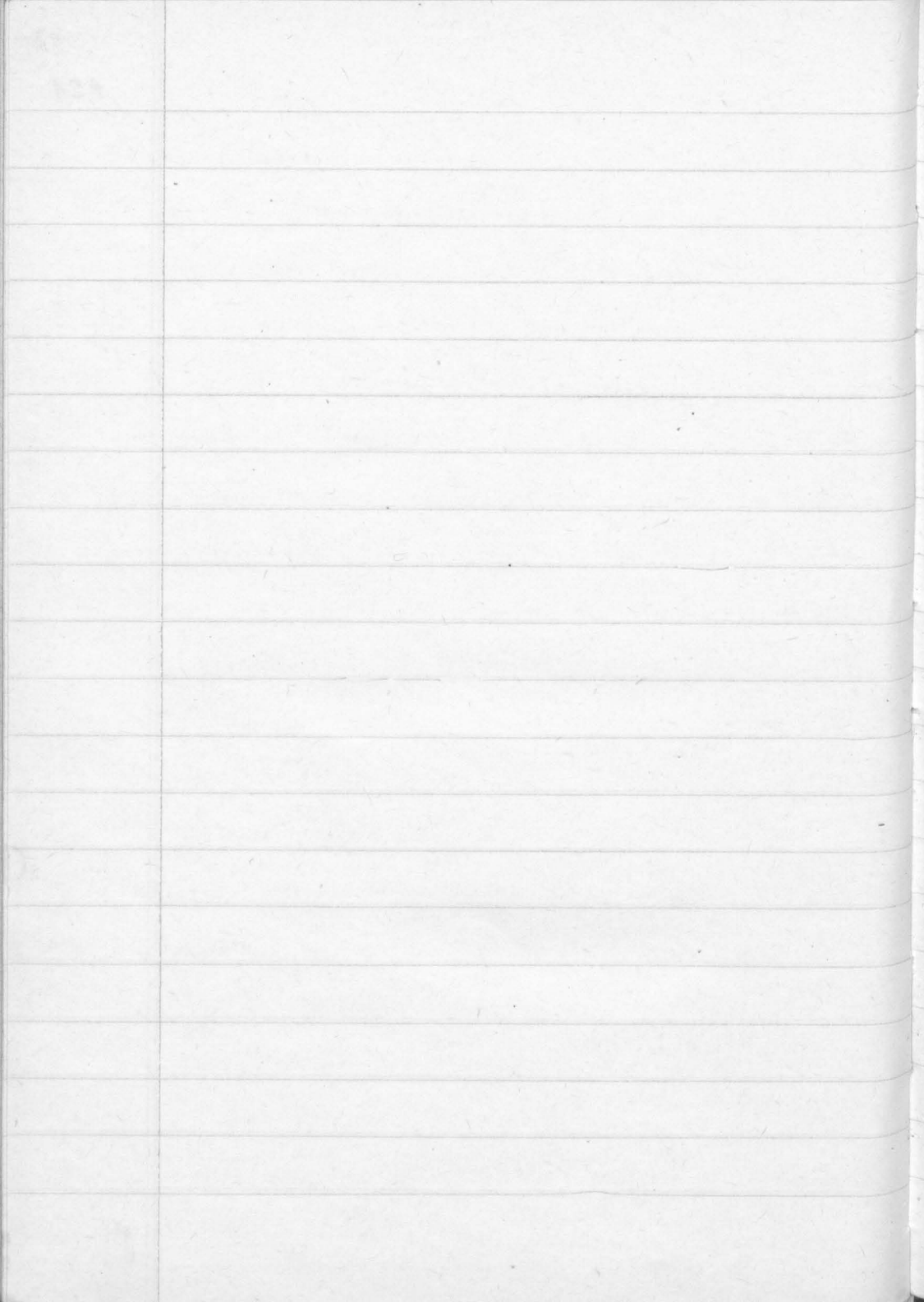
The first part of the paper is devoted to a general  
 discussion of the problem. It is shown that the  
 problem is equivalent to the problem of finding  
 the minimum of a certain function. This function  
 is defined as follows: Let  $f(x)$  be a function  
 defined on the interval  $[a, b]$ . Then the  
 minimum of  $f(x)$  on  $[a, b]$  is the value of  
 $f(x)$  at the point where  $f(x)$  is least.  
 It is shown that this minimum is attained at  
 a point where the derivative of  $f(x)$  is zero.  
 This is the well-known result that the minimum  
 of a function is attained at a point where the  
 derivative is zero. This result is proved by  
 showing that if  $f(x)$  has a local minimum at  
 $x = c$ , then  $f'(c) = 0$ . This is done by  
 considering the function  $g(x) = f(x) - f(c)$ .  
 Then  $g(x)$  has a local minimum at  $x = c$ , and  
 $g'(c) = f'(c) = 0$ . This shows that the  
 derivative of  $f(x)$  is zero at the point where  
 the minimum is attained. This result is used  
 to find the minimum of a function. For example,  
 to find the minimum of  $f(x) = x^2 + 2x + 1$  on  
 the interval  $[-1, 1]$ , we first find the  
 derivative  $f'(x) = 2x + 2$ . Setting  $f'(x) = 0$ ,  
 we find  $x = -1$ . This is the point where the  
 minimum is attained. The minimum value is  
 $f(-1) = 0$ . This result is used to find the  
 minimum of a function. For example, to find  
 the minimum of  $f(x) = x^2 + 2x + 1$  on the  
 interval  $[-1, 1]$ , we first find the derivative  
 $f'(x) = 2x + 2$ . Setting  $f'(x) = 0$ , we find  
 $x = -1$ . This is the point where the minimum  
 is attained. The minimum value is  $f(-1) = 0$ .









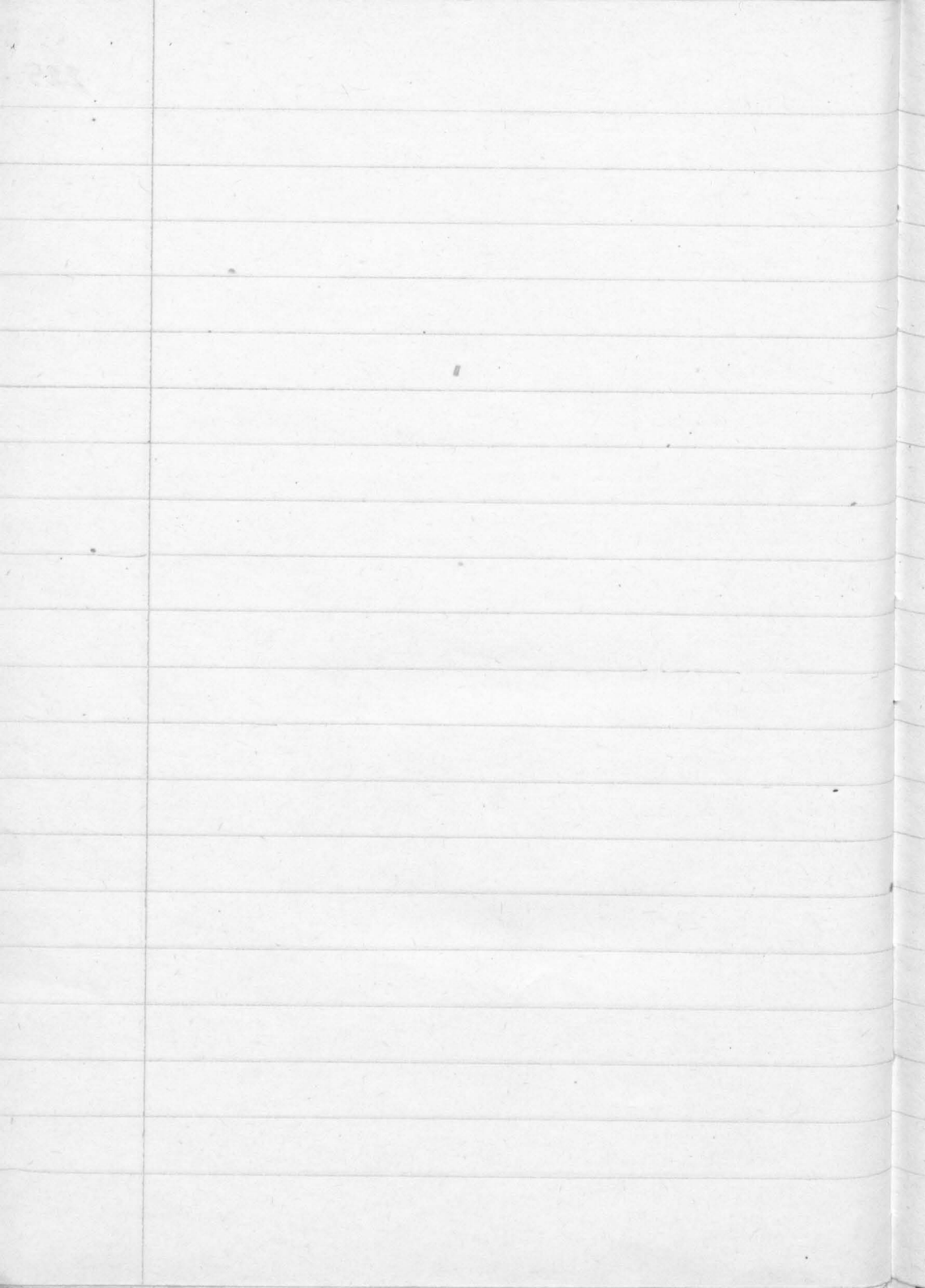














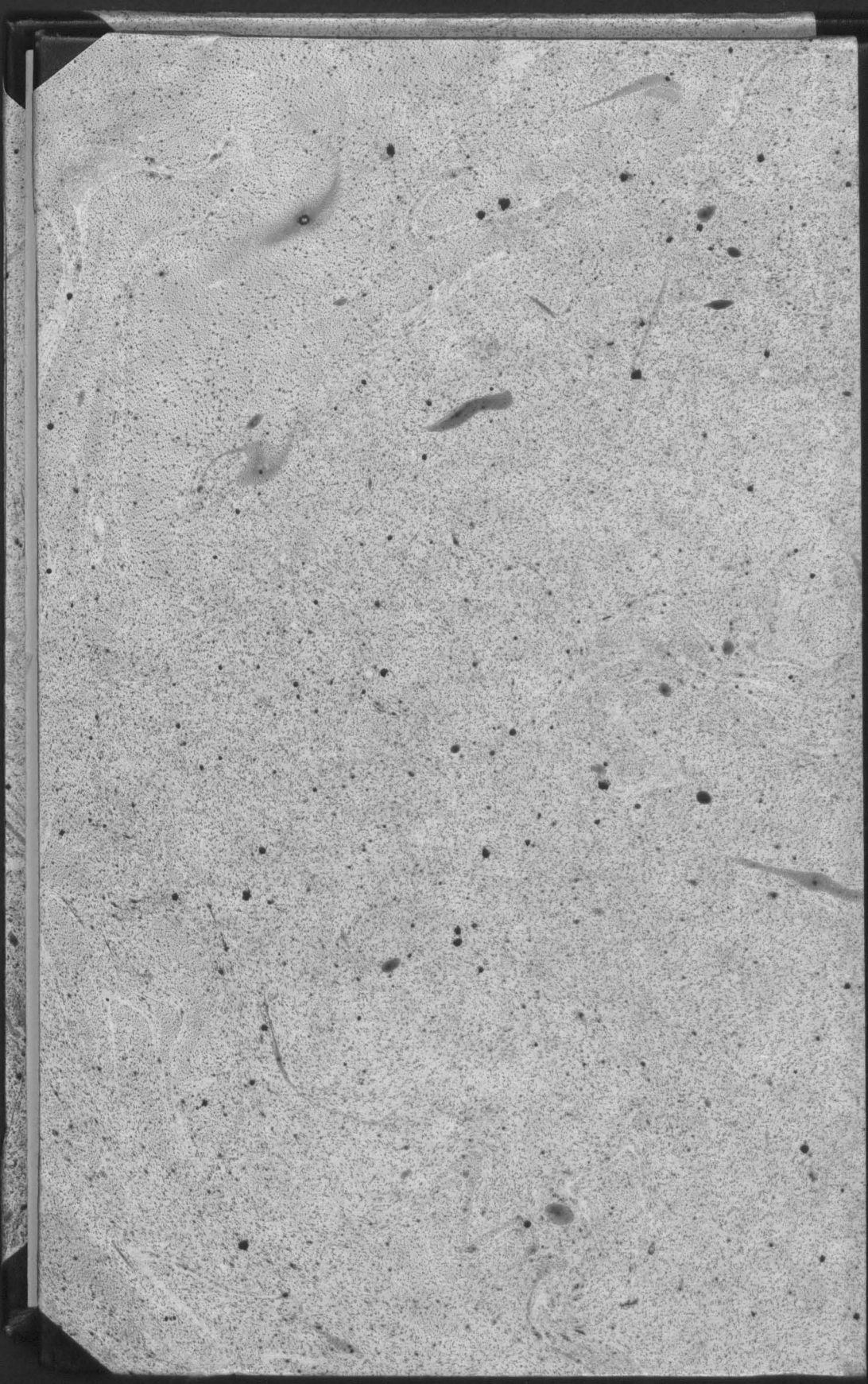






230





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82